p

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ WTOREK, 10 SIERPNIA 1937 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 218

SAMOBÓJSTWO HERMANA GOEPPERTA

właściciela fabryki kapeluszy. — Przemysłowiec pozbawił się życia w kantorze fabrycznym

List pożegnalny samobójcy do rodziny

Wczoraj w godzinach popołudniowych sfery przemysłowe i handlowe naszego miasta zostały poruszone wieścią

O SAMOBÓJSTWIE HERMANA GOEPPERTA,

zamieszkałego przy ul. Łąkowej 10, prezesa Sp. Akc. fabryki filcowych kapeluszy Karol Goeppert.

Krótko przed godziną czwartą popołudniu rozległ się w kantorze fabrycznym firmy przy ul. Podleśnej 3 huk wystrzału rewolwerowego. Detonacja dobiegała z korytarzyka, pomiędzy gabinetami pp. Hermana i Rudolfa Goeppertów. Gdy p. Rudolf Goeppert wybiegł ze swego pokoju — ujrzał na korytarzu leżącego na wznak brata. Obok leżał rewolwer, który wypadł samobójcy z ręki. Ciało było wyprężone, w progu gabinetu, pomiędzy korytarzem a pokojem. Z głowy sączyła się krew.

Na miejsce przybyła karetka pogotowia. Ordynujący lekarz dr. Oziembło stwierdził zgon. Strzał, dany z rewolweru, przyłożonego do prawej skroni, przy niemal poziomym położeniu lufy, był śmiertelny. Kula wyszła lewą skronią —

POWODUJĄC ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Powiadomiono władze śledcze.

Na miejsce przybył prokurator rejonowy, komendant policji insp. Elsesser-Niedzielski i zastępca kierownika wydziału śledczego — kom. Kowalczyk. Brat desperata był niemal świadkiem samego samobójstwa, prócz tego dokumentem pod tym względem wyjaśniającym wszystko, była mała kartka skierowana do rodziny, jaką znaleziono na biurku ś. p. Hermana Goepperta.

Na kartce widniały skreślone ręką desperata tylko cztery słowa:

„DŁUŻEJ ŻYĆ NIE MOGĘ".

Ciało na krótko zabezpieczono na miejscu. Po godzinie prokurator zarządził wydanie zwłok najbliższym.

O tragedii została powiadomiona żona denata, przebywająca z trzema synami, chłopcami w wieku szkolnym na wsi pod Zgierzem. P. Hermanowa Goeppert w godzinach przedwieczornych przybyła do Łodzi. Synowie nie wiedzą jeszcze nic o strasznym ciosie, jaki ich spotkał.

***

Goeppert liczył lat 48, był najstarszym synem założyciela znanej w całej Polsce fabryki kapeluszy — Karola Goepperta — seniora. Po śmierci założyciela, przed około dwoma laty —

FABRYKĘ PRZEJĘLI SYNOWIE,

na których czele, jako prezes rady nadzorczej, stanął zmarły wczoraj w tak tragicznych okolicznościach ś. p. Herman Goeppert.

W ostatnich latach firma przechodziła b. ciężkie wstrząsy finansowe: po upadłości, która zakończyła się układem, nastąpiły

PROCESY RODZINNE

pomiędzy właścicielami sklepów, pozostających w rękach dalszych krewnych założyciela fabryki, a jej nowym zarządem.

Przyczyny rozpaczliwego kroku tak znanego w Łodzi przemysłowca, stojącego na czele wielkiej jednostki wytwórczej, nie są znane, choć najpewniej samobójstwo to ma za tło złą sytuację materialną, w jakiej może osobiście znalazł się denat.

O zamiarach samobójstwa desperata nikt z jego otoczenia nie słyszał. (g).

Druga bomba w pobliżu willi płk. Koca

Jeden z uczestników zamachu porzucił ją w czasie ucieczki w dniu 18 lipca

Warszawa, 9 sierpnia.

(PAT). W dniu 8 sierpnia rb. znaleziono na brzegu Wisły w znaczniejszej odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porzucił w dniu 18 lipca rb. w czasie ucieczki, nie zdoławszy jej użyć.

Załoga hiszpańska opanowała statki belgijskie

i odprowadziła do Pasajes. - Kapitanowie zostali steroryzowani

Ostenda, 9 sierpnia.

(PAT) Nocy ubiegłej przybyli tu z Pasajes marynarze belgijscy w liczbie 9, którzy stanowili część załogi dwóch statków hiszpańskich „Rita I." i „Rita II.", zapisanych do ksiąg portowych belgijskich Zeebrugge 157 i 158.

Statki te przed kilku dniami zaginęły, a prasa belgijska zaniepokojona była fantastycznymi pogłoskami na ten temat.

Według oświadczenia kpt. Dewulf'a, który dowodził statkiem „Rita I.", hiszpańscy członkowie załogi uwięzili Belgów, teroryzując ich rewolwerami w nocy z 29 na 30 lipca w drodze Milfordhaven do Fastnetpoint.

Hiszpanie, opanowawszy statki, odprowadzili je do Pasajes, a stamtąd odesłali Belgów do granicy francuskiej.

Kapitan przypuszcza, że zamach ten był przygotowany przez byłego właściciela statków — armatora hiszpańskiego, który przed niedawnym czasem sprzedał obydwa statki armatorom belgijskim.

Podziękowanie p. Marszałkowej Piłsudskiej

za wyrazy współczucia z powodu przeniesienia zwłok Marszałka

Warszawa, 9 sierpnia.

(PAT). Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do redakcji PAT. następujące oświadczenie:

„Wszystkim osobom, organizacjom, związkom i stowarzyszeniom, które złożyły mi wyrazy głębokiego współczucia w związku z przeniesieniem zwłok mego Męża bez wiedzy i zgody rodziny z krypty św. Leonarda do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów — składam tą drogą serdeczne podziękowanie (—) Aleksandra Piłsudska".

Protest niemiecki w Londynie

Rząd Rzeszy żąda odwołania korespondenta „Timesa" z Berlina

Londyn, 9 sierpnia.

(PAT) Charge d'affaires niemiecki, minister Woerman odwiedził dziś Foreign Office i sformułował wobec lorda Halifaxa, który zastępuje nieobecnego ministra Edena, stanowisko rządu Rzeszy w sprawie wydalenia 3 dziennikarzy niemieckich z Anglii.

Min. Woermann miał złożyć formalny protest utrzymany w umiarkowanym tonie. Z pośród wydalonych dziennikarzy 2 opuściło już Londyn i pozostał jeszcze jedynie przedstawiciel „Lokal Anzeiger" p. Crome.

Londyn, 9 sierpnia.

(PAT) **Reuter komunikuje, że władze niemieckie postanowiły zażądać od dziennika „Times" odwołania jego berlińskiego korespondenta red. Normana Ebbutta.**

„Times" jest proszony o delegowanie innego korespondenta, któryby pełnił swe funkcje w formie, któraby była bardziej do przyjęcia dla reżimu narodowo-socjalistycznego.

Nowy pancernik włoski

spuszczony będzie wkrótce na wodę

Rzym, 9 sierpnia.

(PAT) Dnia 22 sierpnia spuszczony zostanie na wodę w Genui drugi 35.000 tonowy pancernik włoski „Littorio".

Jak wiadomo, pierwszy z dwóch olbrzymów morskich spuszczony był w Trieście dnia 25 lipca br. Każdy z tych pancerników uzbrojony będzie w 9 dział 381 mm.

Krol Karol rumuński

powrócił do Bukaresztu

Bukareszt, 9 sierpnia.

(PAT) Dziś o godz. 22.35 powrócił do Bukaresztu król rumuński Karol 2-gi

Na dworcu król powitany został przez członków rządu z premierem Tatarescu na czele oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Polityk amerykański w Warszawie

Warszawa, 9 sierpnia.

W Warszawie przebywa od soboty dnia 7 bm., jeden z najwybitniejszych mężów stanu i polityków Stanów Zjednoczonych Am. Półn., gubernator stanu Pennsylvania, p. George H. Earle, przybyły do Warszawy w towarzystwie swej małżonki i członka swego gabinetu, płk. Victora Mather.

Gubernator Earle przybył do Polski na kilkanaście dni jako gość ambasadora U.S.A., p. A. J. Drexel Biddle.

Wilki porwały chłopca

Straszny wypadek na Polesiu

Pińsk, 9 sierpnia.

(PAT). W powiecie łuninieckim, wilki porwały pasącego bydło 8-letn. Michała Leonowicza. Po chłopcu nie znaleziono żadnego śladu.

Podobny wypadek dawno nie był notowany na Polesiu, zwłaszcza w porze letniej. W poszukiwaniach chłopca bierze udział ludność 8 wsi.

NATARCIE JAPOŃSKIE NA HANKAU ODPARTE

Krwawe walki w okolicach Tientsinu trwają. — Nieprawdziwe pogłoski o rzekomym zamachu stanu w Nankinie

Nankin, 9 sierpnia.

(PAT). Według doniesień z północno-chińskiego frontu, wojska japońskie rozpoczęły dziś akcję na odcinku Hankau.

Wojska japońskie w sile 1000 żołnierzy pod osłoną odnia artyleryjskiego rozpoczęły natarcie. Po zaciętej walce oddziały japońskie zostały odparte.

Na odcinku kolei położonym o 30 klm. na południowy zachód od Tientsinu toczyły się walki między strażami przednimi japońskich i chińskich armij.

Japończycy wycofali się w kierunku północnym. Z Kałganu donoszą, iż w północnej części prowincji Czahar działa kilkudziesięciotysięczna armia mongolska pod wodzą księcia Teh-Se, zagrażając wschodniej części prowincji Suiyuan.

Armia ta jest wspomagana przez wojska japońskie, których dwie dywizje są oczekiwane w Touloun. Jedna z tych dywizyj przybyła już do Jehol.

Pekin, 9 sierpnia.

(PAT) Agencja Reutera potwierdza wiadomość o wkroczeniu do Pekinu 3 tysięcy wojsk japońskich. Oddział ten, składający się z 2-ch pułków piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów, dowodzony jest przez gen. Kawabe.

Wojska japońskie biwakują w północno - wschodnich i południowo - zachodnich częściach miasta, w dzielnicy świątyń i dawnych chińskich koszarach Peihai.

Gen. Kawabe zagroził surowymi karami za wszelkie próby macenia pokoju. Z polecenia władz japońskich wkroczyła policja do rządowej stacji radiowej i skonfiskowała najważniejsze części aparatów nadawczych i odbiorczych tak, iż nawet wiadomości handlowe nie mogą być nadawane.

Nankin, 9 sierpnia.

(PAT) Doniesienia o rzekomym zamachu stanu, który miał być dokonany w sobotę przez młodych oficerów i elementy radykalne w Nankinie, nie sprawdziły się.

Min. Wang-Szig-Wei, który miał być w sobotę zabity, wczoraj był obecny na śniadaniu, wydanym przez marszałka Czang-Kai-Szeka, zaś minister wojny Ho-Ying-Szin, który miał być aresztowany, wziął w niedzielę po południu udział w naradach dowódców wojsk prowincjonalnych nad obecną sytuacją.

Szanghaj, 9 sierpnia.

(PAT) Tutejsze koła chińskie wyrażają przypuszczenie, że niebawem wojska japońskie ruszą do natarcia w kierunku Hankou i przejścia w wielkim murze chińskim w odległości około 60 klm. na północny zachód od Pekinu, która to miejscowość posiada doniosłe znaczenie wojskowe w sensie dostępu do zachodniego Czaharu i do prowincji Suiyuan.

Dowództwo wojsk chińskich w Kałganie zdecydowane jest do obrony.

Ewakuacja obywateli japońskich z Chin

Kupcy chińscy nie chcą sprzedawać Japończykom żywności

Tokio, 9 sierpnia.

(PAT) Z wszystkich miast w dolinie rzeki Yang-Tse, a przedewszystkim z Wuczang, Hankau, Kiukiang i Czenkiang ewakuowano obywateli japońskich. Statki, przewożące ewakuowanych były eskortowane przez japońskie monitory. Uchodźcy ci zostali skoncentrowani w Szanghaju i wkrótce będą wysłani do Japonii.

Władze chińskie zostały zaskoczone ewakuacją obywateli japońskich w dolinie Yuangtse i według agencji „Domei" widzą w tym fakcie potwierdzenie powagi sytuacji.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył jednak, iż rząd japoński postanowił ewakuować swych obywateli z doliny Yuang Tse, pragnąc uniknąć dalszego zaostrzenia sytuacji. Najmniejsze wydarzenie mogłoby spowodować poważne incydenty. Zresztą Japończycy, którzy mieszkali w miastach położonych nad rzeką Yuang tse, obawiali się, że może ich spotkać los japońskich obywateli w Tungczau, wymordowanych przez wojsko i policję.

Obywateli japońskich ewakuowano również z Kantonu, ze Swatau i innych miast Chin południowych.

Szanghajski korespondent „Yomiuri Shimbun" donosi o wzmożonej agitacji przeciwjapońskiej i bojkocie gospodarczym stosowanym do wszystkich Japończyków, mieszkających w Chinach.

Kupcy chińscy odmawiają sprzedaży ryżu, soli i innych artykułów pierwszej potrzeby. Chińczycy zatrudnieni przez Japończyków, zostali zmuszeni do opuszczenia swych stanowisk. Powstała konieczność zorganizowania importu ryżu z Nagasaki dla obywateli japońskich w Szanghaju.

Katastrofa motocyklowa pod Warszawą

Oficer Zw. Strzeleckiego zabity, dwie osoby ranne

Warszawa, 9 sierpnia.

Na szosie pod Aninem wydarzyła się w niedzielę straszna w skutkach katastrofa motocyklowa.

W kierunku Siedlec, po nieprzepisowej stronie, jechała furmanka chłopska. Woźnica oraz siedzący na furmance byli podchmieleni i wyśpiewywali wesołe piosenki.

Z Siedlec w kierunku Warszawy jechał ordynator tamtejszego szpitala, dr Hlasko. Pod Aninem samochód wyminął jadący w szalonym tempie motocykl, który w pewnej chwili wpadł na furmankę. Dr Hlasko, widząc zderzenie, wóz swój momentalnie zatrzymał i udał się na miejsce katastrofy.

Skutki zderzenia okazały sie fatalne. Motocykl rozbił furmankę, zabijając konia. Siedzący w koszu motocykla kapitan organizacji strzeleckiej został zabity na miejscu. Prowadzący motor strzelec oraz woźnica wozu doznali lekkich kontuzyj.

„Klub włóczęgów" w Niemczech

rozwiązano, jako sprzeczny z ideologią nar. - socjalistyczną

Berlin, 9 sierpnia.

(PAT) Z Duesseldorfu donoszą: Przed sądem nadzwyczajnym odbył się proces 4-ch młodych ludzi, oskarżonych o wznowienie działalności zakazanej organizacji młodzieży „Bund der Kittelbach-Piraten". (Była to organizacja w rodzaju „klubu włóczęgów"). Trzech oskarżonych skazano, jednego uniewinniono na mocy amnestii.

Komunika urzędowy podaje wysokość kary, wyjaśniając, iż wspomniany związek istniał przed r. 1933 przeważnie w Niemczech zachodnich. Po przewrocie pewne elementy związku opuściły go, przystępując do N.S.D.A.P. Od tej chwili związek stał sie zbiorowiskiem elementów z różnych obozów politycznych, przeciwnych narodowemu socjalizmowi. Wobec tego związek zlikwidowano.

Zdarzenia i ludzie

Kainowa zbrodnia

Irving Pope zamordowany w Paryżu

Bukareszt, w sierpniu.

Życie ludzkie pisuje dramaty, które wyprzedzają niekiedy najbujniejszą fantazję, albo znów odwrotnie, niekiedy fantazja ludzka stwarza sytuację, które później powtarzają się w życiu. Któż sądziłby, że w Rumunii zrealizuje się koncepcja dramatyczna Huberta Rostworowskiego?

Z małej i ubogiej wsi Tovarisco, niedaleko miasta Bakau przed trzydziestu laty wyemigrował do Ameryki chłop Popescu wraz z rodziną. Składała się ona z żony oraz 7-letniego synka Ioana. Podróżując przez morze w najnędzniejszych warunkach, Popescu dostał w czasie burzy ataku sercowego i zmarł na statku. Następnego dnia spuszczono jego ciało z przywiązanym ciężarem do morza. Pastor anglikański odmówił krótką modlitwę i skończyła się smutna uroczystość. Pozostała natomiast bezradna słaba kobieta i maleńkie dziecko. Pasażerowie wyższych klas zrobili zbiórkę i w chwili wysiadania na ląd w Ameryce kapitan wręczył wdowie kilkaset dolarów, które wystarczyły jej na utrzymanie przez krótki czas. Po roku, wałęsając się po śmietnikach przedmiejskich, młoda kobieta nabawiła się choroby zakaźnej i po kilku dniach połączyła się w zaświatach z mężem. Pozostał na świecie sam, jak palec, mały Ioan.

Wkrótce znalazł sobie pracę: został poganiaczem koni w kopalni węgla w Transylwanii. Przez cały tydzień nie oglądał świata Bożego, gdyż obowiązek jego było między innymi również spanie w stajni pod ziemią. Po dwóch latach tej pracy obrał sobie inne zajęcie: został ulicznym sprzedawcą gazet. Dalej następują niezwykłe koleje kariery. Popescu zostaje urzędnikiem kolejowym, urzędnikiem prywatnym towarzystwa transportowego, sam zakłada towarzystwo transportowe. Kiedy liczy 25 lat, jest już człowiekiem bogatym nawet jak na amerykańskie stosunki. Kilka udanych spekulacji giełdowych wreszcie czyni z Ioana Popescu, który w międzyczasie nazywał się już Irving Pope, — milionera.

Jest on na tyle mądry i doświadczony, że skoro w wyniku gry giełdowej poczuł na swoim rachunku w banku bardzo grubą gotówkę, przede wszystkim wycofał się z giełdy i ze wszelkich innych interesów.

—Teraz już nie mogę nic skorzystać. Chociażbym zarobił jeszcze raz tyle, wiele mam pieniędzy, to jest mi to nie potrzebne. Jestem człowiekiem skromnym i żadną miarą nie mógłbym więcej wydawać, aniżeli wydaję obecnie. Jeżeli więc w interesach nie mogę nic skorzystać, mogę co najwyżej stracić, a tego nie chciałbym w żadnym wypadku.

W ten sposób amerykański Rumun przez długie lata cieszył się wielkim majątkiem i mnóstwem wolnego czasu.

Był jednak ciągle samotny, gdyż w wirze pracy i zabawy zapomniał o jednej rzeczy — o miłości i o ewentualnym założeniu rodziny. Stykał się wprawdzie nieustannie z kobietami, bawił się, bywał na przyjęciach, miewał znajome, przyjaciółki i kochanki. Nigdy jednak nie myślał, aby z taką kobietą połączyć się węzłem dozgonnym. Aczkolwiek od małego dziecka wychowywał się w Stanach Zjednoczonych, w duszy jego pozostał osad tęsknoty za daleką ojczyzną. Mimo, iż wiedział, że Rumunia jest krajem biednym, a jego rodzinna wieś składa się z nędznych lepianek, że wszystko to razem nie wytrzymuje najmniejszego porównania ze Stanami Zjednoczonymi, koniecznie chciał zobaczyć Rumunię i ożenić się bezwarunkowo z Rumunką. Mimo wszystko wyidealizował sobie w snach i marzeniach ubogi kraj europejski, a jeszcze bardziej jego kobiety. Myślał, że znudzony pustą wystawnością amerykańskiego życia znajdzie w Rumunii proste serce i urok niezepsutej duszy.

Uzbrojony w swój ideał oraz w grubszą akredytywę udał się w podróż do Europy. Był w Londynie na koronacji królewskiej, w Paryżu zwiedził wystawę, wypoczął na Rivierze francuskiej i włoskiej, wstąpił do Wiednia, Budapesztu, aż wreszcie z bijącym sercem stanął na granicy rumuńskiej.

Bukaresztem był zachwycony. Stolica Rumunii zaimponowała mu tempem życia, wytwornością wyższych klas społeczeństwa oraz rozmachem po kryzysowej rekonstrukcji. Nieco gorsze wrażenie wyniósł, udając się na prowincję. Chaty włościan rumuńskich raziły ubóstwem i, cóż tu dużo mówić — brakiem czystości. Tovarisco zrobiło wrażenie przygnębiające. Nie było, oczywiście, mowy nie tylko o zajeździe, ale nawet o jakimkolwiek bądź przyzwoitym pokoju u miejscowego nauczyciela.

Popescu zatrzymał się więc w karczmie. Chciał koniecznie spędzić tutaj kilka dni, zetknąć się bliżej z ludnością, obejrzeć grunt i dom, który kiedyś należał do jego rodziców, może wreszcie pomóc temu i owemu z dalszych krewnych, jeżeli tutaj jeszcze mieszkają. Porumuńsku umiał już niewiele, ale jednak potrafił się porozumieć. Nie miał zresztą potrzeby tłumaczyć się przed nikim, kim jest.

Wieczorem wypytywał karczmarza o rozmaite szczegóły, dotyczące wsi. Nie zwrócił uwagi na to, że karczmarz bada go i stara się dowiedzieć, w jakim właściwie celu przyjechał. Ponieważ obu było się dość trudno porozumieć, więc karczmarz doszedł do wniosku, że bogaty Amerykanin chce kupić we wsi jakieś grunta. Nie wierzył, że ma to być dawna zagroda jego przodków, sądził natomiast, że Amerykanin poszukuje skarbów zakopanych.

Nazajutrz nikt już nie widział Amerykanina we wsi. Zapytywany karczmarz mówił, że nad ranem Amerykanin zażądał koni i wyjechał na dworzec kolejowy. Sam karczmarz odwiózł go.

Mimo zapewnień karczmarza, ludzie jednak nie bardzo wierzyli. Np. kasjer kolejowy twierdził, że nikomu nie sprzedawał tego poranku biletu. Zaczęto mówić w okolicy, że z Amerykaninem stało się coś niedobrego. Wypadkiem zainteresowała się policja. Przeprowadzono szczegółową rewizję w karczmie. Znaleziono wiele rzeczy Amerykanina, aż wreszcie znaleziono zakopane w oborze jego ciało. Karczmarz zabił go w nocy, aby zawładnąć jego pieniędzmi, a później samemu prowadzić poszukiwania skarbów.

Przy bliższych dochodzeniach policyjnych okazało się, że morderca— karczmarz jest ni mniej ni więcej, jak tylko b r a t e m zamordowanego Amerykanina z tegoż ojca, ale z innej matki. Był on zresztą najbliższym i jedynym spadkobiercą.

„Niespodzianka" Rostworowskiego powtórzyła się prawie co do joty.

St. Rybicki.

Po zjeździe legionistów

Plotki, domysły i komentarze

na temat politycznych skutków mowy Marsz. Śmigłego-Rydza i nastrojów w obozie legionowym

Warszawa, 9 sierpnia.

Prasa warszawska przepełniona jest doniesieniami i pierwszymi komentarzami na temat wczorajszego zjazdu Legionistów Polskich w Krakowie i wygłoszonego do zgromadzonych na zjeździe przemówienia Marszałka Rydza-Śmigłego. Naogół zgodna jest cała prasa w podkreśleniu faktu, **że część oficjalna zjazdu legionistów w Krakowie upłynęła pod znakiem przyjaźni żołnierskiej, a jedynym akcentem politycznym było przemówienie Marszałka Śmigłego.**

Charakterystyczne jest, że cała niemal prasa warszawska stara się zestawić listę nieobecnych na zjeździe legionistów wybitnych osobistości obozu legionowego doszukując się w fakcie nieobecności tych czy innych osób, akcentów politycznych — prawdę mówiąc— **bez żadnych faktycznych ku temu podstaw.**

Tak więc „Goniec Warszawski" ustala, iż **na zjeździe nie był obecny płk. Sławek, były wieloletni prezes Zw. Legionistów, dalej gen. Sosnkowski, który nadesłał depeszę z Opalenicy usprawiedliwiając swą nieobecność chorobą.** Dalej — wedle „Gońca" **nie widziano na zjeździe gen. Wieniawy-Długoszowskiego, płk. Beliny-Prażmowskiego, b. marszałka sejmu i b. premiera dr. Świtalskiego, b. premiera dr. Bartla, marszałka Prystora i min. Becka. Oczywiście, niezmiernie trudno ustalić, jakie są przyczyny nieobecności tak wybitnych osobistości obozu legionowego. Z doniesień prasowych o zjeździe zasługują ponadto na wyróżnienie wiadomości „Kurjera Codziennego" i „Wieczoru Warszawskiego", które mówią o niezmiernie szerokim kolportowaniu w Krakowie pisma t. zw. lewicy legionowej, a więc „Frontu Robotniczego", kierowanego przez b. premiera Moraczewskiego i nowego, żywo redagowanego tygodnika „Czarno na Białym", wokół którego skupia się grupa starych piłsudczyków z płk. Matkowskim i płk. Januarym Grzędzińskim oraz senatorką Fleszarową na czele.**

Ostatnie numery obu tygodników podobno masowo kolportowane na krakowskich Błoniach, **były poświęcone w całości zjazdowi legionistów i zwalczały często w niezwykle ostrej formie akcje płk. Koca i OZN.**

„Goniec Warszawski" donosi ponadto o kolportowaniu masowym wśród uczestników zjazdu krakowskiego listu otwartego gen. Roji, ulotki dotyczącej znanego czynu ks. metropolity Sapiehy, wydanej podobno przez krakowski oddział Zw. Legjonistów i szereg ulotek anonimowych. Wszystkie te druki były poświęcone w lwiej części usprawiedliwieniu opozycyjnego stanowiska lewicy legionowej wobec OZN i polemice z wystąpieniami organu młodzieży OZN „Młoda Polska".

„Goniec Warszawski" wspomina również o kolportowaniu w Krakowie jakiejś ulotki skonfiskowanej i skonfiskowanego numeru „Państwa Pracy", organu Legionu Młodych, **w którym znajdowało się oświadczenie tej organizacji o wystąpieniu z OZN.**

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" mówi, że zjazd krakowski „odbył się w nastroju zdenerwowania i ustalania nie linii podziału wśród legionistów na zwolenników i przeciwników OZN". Pismo stwierdza, że „akcja demokratycznej opozycji legionowej była na zjeździe krakowskim b. ożywiona".

Pierwsze komentarze do przemówienia Marszałka Śmigłego wnosi czołowy organ Str. Narodowego **„Warszawski Dziennik Narodowy"**, który uważa, że Marszałek Rydz-Śmigły „sformułował tezy ogólnikowo... na tezy te mogą się zgodzić niewątpliwie wszyscy Polacy.... różnice poglądów zaczynają się dopiero wówczas, gdy się przechodzi na wyraźny teren polityczny, gdy się chce ustalać ideologię, wyraźne cele polityczne oraz program i drogi, którymi się do tych celów iść zmierza".

Cały szereg dzienników stwierdza, **że Marszałek Rydz udzielił wczoraj jeszcze raz swego pełnego poparcia OZN. i „potępił wszelką akcję zwróconą przeciwko OZN", traktując krytykę jako szkodnictwo i zapowiadając, że wszelkie wahania w obozie legionowym zostaną zakończone wyraźnym decydującym rozkazem".**

Nietylko zresztą w samym przemówieniu Marszałka Rydza dopatruje się prasa warszawska pełnego jego poparcia dla OZN. **Wskazuje się równocześnie, że obecność w Krakowie płk. Adama Koca u boku Marszałka Rydza i fakt, że płk. A. Koc prowadził defiladę legionistów przed Marszałkiem Rydzem — uzewnętrznia pełny akord między wodzem naczelnym i naczelnym komendantem Zw. Legionistów Polskich, a równocześnie szefem OZN.**

„Kurjer Codzienny" zwraca uwagę **na odwołanie konferencji politycznej, która miała się odbyć w Krakowie po poł.** Szereg innych pism z „ABC" na czele wskazuje na odwołanie również na godziny popołudniowe pochodu na Sowiniec na kopiec usypany ku czci Marszałka Piłsudskiego. **Jak wiadomo — komunikat urzędowy stwierdza, że powodem odwołania pochodu na Sowiniec była zła pogoda.**

Jak widać choćby z pierwszych komentarzy na temat zjazdu krakowskiego będą jego echa jeszcze długo tułały isę po prasie i niechybnie przyczynią się do dalszego ożywienia i tak już bardzo żywej dyskusji na wewnętrzno-polityczne tematy.

Sztandary bojowe Legionów

wróciły już z Krakowa do Warszawy

Kraków, 9 sierpnia.

(PAT). **Dzisiaj rano odbyło się uroczyste odprowadzenie z Oleandrów krakowskich w asyście kompanii honorowej z pocztem sztandarowym i orkiestrą bojowych sztandarów legionowych na dworzec kolejowy.**

W chwili, gdy sztandary wnoszono do pociągu, zdążającego do Warszawy, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a kompania honorowa sprezentowała broń.

Pociąg ze sztandarami bojowymi Legionów Józefa Piłsudskiego opuścił Kraków przy dźwiękach „Pierwszej Brygady".

Ks. Kentu spełnił prośbę młodej Żydówki

która na ulicy w Łańcucie wręczyła mu list, błagając o prawo wjazdu do Palestyny

Warszawa, 9 sierpnia.

Podczas pobytu księstwa Kentu w Łańcucie przybyli tam z Przemyśla Józef Tenenbaum z narzeczoną i Jerzy Hammerling. Starali się oni usilnie o widzenie z ks. Kentu **chcąc mu doręczyć list z błagalną prośbą o udzielenie zezwolenia na wjazd do Palestyny.**

Cała trójka czuwała w Łańcucie przez kilka dni i nocy i wreszcie trafiła na moment, kiedy ks. Kentu szedł na polowanie w towarzystwie hr. Alfreda Potockiego.

W pewnej chwili **towarzyszka Tenenbauma podbiegła do ks. Kentu i wręczyła mu list. Książę uśmiechnął się i pismo przyjął.**

Dodać należy, że troje młodych ludzi miało również niemiłą przygodę, gdyż zostali oni zatrzymani do wylegitymowania na posterunku policyjnym. Po sprawdzeniu tożsamości zostali zwolnieni.

W dniu wczorajszym z Wiednia, dokąd, jak wiadomo, ks. Kentu udał się z Łańcutu, nadeszło pismo od poselstwa brytyjskiego z zawiadomieniem, że zezwolenie na wyjazd do Palestyny zostało młodym petentom udzielone.

Wiedeń, 9 sierpnia.

(PAT) Księstwo Kentu po zwiedzeniu zabytków Wiednia odjechali wczoraj po południu samochodem na Attersee, by stamtąd udać się na zamek Wasserleonburg do księstwa Windsor, po czym odjadą do Jugosławii.

Foreign Office przeciw podziałowi Palestyny?

Zakulisowa akcja urzędników brytyjskich przeciw ministrowi kolonii Ormsby Gore

Londyn, 9 sierpnia.

(PAT) **„Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość o zakulisowych wpływach zmierzających do obalenia brytyjskiego planu podziału Palestyny.**

Wpływowe czynniki w Londynie, Genewie, Jerozolimie i Bagdadzie, prowadzą łączną akcję, aby zmusić rząd brytyjski do porzucenia idei utworzenia odrębnego państwa arabskiego i żydowskiego. Akcja ta skierowana ma być przede wszystkim przeciwko samemu ministrowi kolonii Ormsby-Gore.

Mimo zapewnień otrzymanych w swoim czasie przez min. Edena ze strony ministra spraw zagr. Iraku, rząd irac ki, który ponownie zagrozić miał wyklę ciem muzułmanów którzyby popierali plan podziału, dziennik twierdzi, że pewne sfery brytyjskiego ministerstwa kolonii i Foreign Office oraz administracja brytyjska w Jerozolimie przeciwne są podziałowi zwłaszcza urzędnicy administracji brytyjskiej w Palestynie mają być czynni w Iraku i Palestynie.

Uchwała kongresu sjonistycznego

w sprawie Palestyny zapadnie w dniu dzisiejszym

Zurich, 9 sierpnia.

(PAT). W ciągu wczorajszej nocy oraz całego dzisiejszego dnia trwały w dalszym ciągu debaty komisji politycznej kongresu sjonistycznego, przy czym ścierały się wciąż poglądy przeciwników i zwolenników dr. Weizmana. M. in. przemawiał nadrabin z Nowego Jorku dr. Stephans Weise, który bardzo ostro krytykował egzekutywę sjonistyczną. W tym samym duchu przemawiał również Morris z południowej Afryki.

Z polskich sjonistów przemawiali Gruenbaum i dr. Rosmarin, którzy popierali dr. Weizmana. Dr. Rosmarin w przemówieniu zaznaczył, że „nikt nie jest w stanie określić ilu emigrantów może się pomieścić na terytorium przyznanym Żydom, należy jednak skorzystać z nadarzającej się sposobności, ponieważ inaczej Żydzi będą zawsze tylko mniejszością".

Jutro przed południem **zbierze się plenum kongresu, aby głosować nad projektami rezolucyj opracowanymi przez komisję rezolucyjną.** Projekt rezolucji zgłoszony przez partię robotniczą Poalej-Syjon, nad którym obraduje obecnie komisja rezolucyjna ma brzmienie następujące:

1) Kongres poruca egzekutywie dążenie do zachowania międzynarodowego uznania łączności między narodem żydowskim i wypełnieniem praw przyznanych narodowi żydowskiemu w mandacie palestyńskim. 2) Kongres upoważnia egzekutywę do prowadzenia rokowań celem dokładnego wyjaśnienia propozyj Komisji Królewskiej, dotyczących utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. 3) Egzekutywa winna przedłożyć nowoobranemu kongresowi wyniki tych wyjaśnień. 4) Nowa egzekutywa kongresu nie jest upoważniona do wiązania siebie lub Organizacji Sjonistycznej z jakimikolwiek planami lub projektami, które byłyby sprzeczne z mandatem.

W kołach zbliżonych do egzekutywy sjonistycznej przypuszcza się, że **pomimo sprzeciwów, projekt rezolucji Poalej-Sjon będzie zatwierdzony przez komisję rezolucyjną, a następnie przyjęty jutro przed południem przez plenum kongresu.**

Hebrajskie napisy na biletach kolejowych

dla uczestników kongresu sjonistycznego

Bazylea, 9 sierpnia.

Członkowie kongresu sjonistycznego przybyli wczoraj do Bazylei, gdzie odbyła się uraczystość 40-ej rocznicy pierwszego kongresu sjonistycznego. Przy tej okazji zarząd kolei szwajcarskich wydał udającym się na uroczystość bilety kolejowe, drukowane z jednej strony po hebrajsku.

Wśród zebranych było kilkunastu sjonistów, którzy brali udział 40-ci lat temu w pierwszym kongresie. m. in. przewodniczący obecnego kongresu Usyszkin.

Warszawa, 9 sierpnia.

Kontyngent akredytyw turystycznych na Jugosławię został wyczerpany.

WYŚCIG CEN i ZAROBKÓW WE WŁOSZECH

Rzym, w sierpniu 1937 r.

„Szary człowiek" w Italii przyzwyczaił się już dawno do przyjmowania wszelkich zjawisk politycznych, społecznych i gospodarczych z pewnym stoicyzmem, który po części wypływa ze specyficznie beztroskiej mentalności ludów śródziemnomorskich, po części zaś z głębokiego przeświadczenia, że wszelkie decyzje i dyspozycje pochodzące „z góry" są nieodmienne, niezaskarżalne, bezapelacyjne, nietykalne...

Ale obecnie nietrudno zauważyć, że ostra strzała w jednym miejscu przebiła ten pancerz obojętności. Ta strzała — to stała zwyżka cen dająca się coraz bardziej we znaki szerokim rzeszom pracujących. Zjawisko to wprawdzie z punktu widzenia ekonomii politycznej uznać należy za całkowicie usprawiedliwione, gdyż jest ono logicznym wynikiem przeprowadzonej przed 10 miesiącami dewaluacji lira. Lecz któż z tych rozgoryczonych narzekających dziś **na rosnącą drożyznę** zdawał sobie wtedy sprawę z koniecznych następstw zachwalanego przez prasę „wyrównania lira?"...

Rząd i partia uczynili przecie wszystko, aby ujemne skutki tego doniosłego kroku zasłonić, opóźnić, zahamować... I zaprzeczyć nie można, że poniekąd wysiłki ich uwieńczone zostały powodzeniem. Rygorystyczna kontrola cen wykonywana najpierw przez partię, a od dwuch mniejwięcej miesięcy przez specjalnie utworzony „komitet korporacyjny" uniemożliwiła rzeczywiście szkodliwą spekulację i zbyt gwałtowne podskoki cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie była natomiast w stanie zapobiec wzrastającej stale niewspółmierności pomiędzy zarobkami a kosztami utrzymania.

Aby złu temu zaradzić i przeciwstawić się pesymistycznym nastrojom nurtującym wśród szerokich mas. Rada Ministrów inspirowana przez Mussoliniego **zarządziła już dwukrotnie podwyżkę** płac i pensyj. Następstwem jej była.. ponowna zwyżka cen!...

Za pierwszym razem, gdy dla uświetnienia jednego ze świąt narodowych w dniu tym ogłoszono o mającej wkrótce nastąpić podwyżce, nie precyzując nawet jej rozmiarów (a bąkano coś o 8—10 proc.) — zaraz w ciągu następnego tygodnia, na długo przed realizacją pięknej obietnicy, **ceny artykułów żywnościowych podskoczyły o blisko 15 pro cent. — Łatwo sobie wyobrazić entuzjazm, z jakim spotkało się to zwiększenie zarobków. I oto rozpoczął się istny wyścig cen i zarobków!...**

Który z tych nierównych współzawodników ostatecznie zwycięży, jest kwestią drugorzędną. Daleko ważniejszym bowiem jest pytanie, co będzie, gdy ceny osiągną poziom „wyrównanego lira", co nastąpi zapewne w niedalekiej przyszłości! — W kołach dobrze poinformowanych już od dłuższego czasu krążą **pogłoski o dalszej dewaluacji lira,** która rzekomo jest nieunikniona i tylko ze względów prestiżowych ulega zwłoce.

Tymczasem zaś bezpośrednim skutkiem przybierającej fali drożyzny jest wyraźne **kurczenie się konsumpcji.** Właściciele sklepów spożywczych przy każdej sposobności dają upust swemu niezadowoleniu:

„Ludziska coraz mniej kupują i ograniczają się jak mogą. Nawet ci, co dawniej zbytnio nie szczędzili, kupują dziś lichsze gatunki masła, sera czy kiełbasy, byle o parę groszy taniej! — A wszyscy mają pretensje do nas! — Jakby ten większy zarobek płynął do naszej kieszeni! A jest wręcz przeciwnie, bo opłaty za lokal, oświetlenie, podatki pozostały te same, podczas gdy rozpiętość pomiędzy cenami hurtowymi a detalicznymi kurczy się coraz bardziej i zarobki stale maleją!"...

Zjawisko kurczenia się konsumpcji wystąpiło najjaskrawiej w dziedzinie prasy. Zaledwie dotychczasowa i tradycyjna już niemal cena pism codziennych podniesiona została urzędowo o 50 proc. (z 20 na 30 centymów), cyfry nakładowe spadać poczęły z zawrotną szybkością. Ogół czytelników odczuł tę zwyżkę nad zwyczaj dotkliwie, i ludzie, którzy dotychczas z przyzwyczajenia czytywali po dwie lub trzy gazety dziennie, doszli nagle do wniosku (notabene słusznego!), że treść tych gazet, poza różnymi nagłówkami, jest identyczna, i... wyciągnęli konsekwencje z tego spóźnionego nieco spostrzeżenia. Tak więc nakłady wszystkich niemal dzienników rzymskich spadły w ciągu pierwszego tygodnia o 30,40 i nawet 50 proc...

Jakkolwiek w międzyczasie pewna część czytelników powróciła do starych przyzwyczajeń i krzywa cyfr nakładowych znów idzie ku górze, to jednak ten znamienny wstrząs stanowi groźne memento, i to nietylko dla tego stosunkowo ważnego odcinka, lecz dla całokształtu życia gospodarczego kraju. Wydaje się bowiem nader wątpliwym, czy w najbliższej przyszłości obejdzie się bez wstrząsów! —

DR. F. WOLMAN.

Socjaliści francuscy przeciw senatowi

Najbliższe wybory odbędą się pod hasłem reformy izby wyższej

Paryż, 9 sierpnia.

(PAT). Obecna akcja partii socjalistycznej przeciw senatowi budzi poważne zastrzeżenia w łonie partii radykalnej, której organy prasowe w ostrych słowach potępiają tę kampanię.

Antysenackie wystąpienia partii socjalistycznej spotykają się z ostrą odprawą nietylko organów reprezentujących prawe skrzydło partii radykalnej, ale i jej lewe skrzydło. Pod tym względem niezwykle charakterystyczną była trwająca od szeregu dni polemika między „Oeuvre" a wybitnym deputowanym socjalistycznym Serol.

W sferach prawicowych tłumaczą obecną kampanię partii socjalistycznej bliskością wyborów samorządowych do sejmików departamentalnych czyli t. zw. rad generalnych. Przez tego rodzaju kampanię skrajna lewica spodziewa się uzyskać większą ilość mandatów w tych wyborach i to przeważnie kosztem radykałów.

Z drugiej strony, jak twierdzi „L'Ordre", tego rodzaju kampania mogłaby być wstępem do akcji domagającej się nowych wyborów, których hasłem mogłaby być reforma senatu i szereg zasadniczych reform społecznych.

Sprawcy zajść antyżydowskich w Częstochowie

skazani na 8 miesięcy więzienia

Częstochowa, 9 sierpnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym na wokandzie sądu okręgowego znalazła się **czwarta z kolei sprawa o czerwcowe zajścia antyżydowskie. Przed sadem stanęło 12 oskarżonych z art. 163 k. k. o udział w zbiegowisku publicznym, które** działając wspólnie w dniu 19 czerwca dopuściło się **zamachu gwałtownego na mienie i osoby ludności żydowskiej.**

Sąd uznał Lucjana Stochela, Mariana Domańskiego, Mariana Zygmunta Felisa i Edwarda Janosika winnymi zarzucanych im czynów i skazał ich na karę po 8 miesięcy więzienia, pierwszych trzech bez zawieszenia, Janosika zaś z zawieszeniem na przeciąg lat 3-ch.

Jeden oskarżony skazany został na 1 miesiąc aresztu, drugi na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem wykonania wyroku. Pozostali zaś zostali uniewinnieni.

Przy zaparciu stolca, dolegliwościach żołądkowych, bólach głowy, podrażnieniu nerwowym, bezsenności, osłabieniu i przygnębieniu, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, wypita rano, wzmaga trawienie i pobudza do wypróżnień. — Zalecana przez lekarzy.

Gwałtowna akcja antysemicka

w Ujeździe pod Tomaszowem Mazowieckim

Warszawa, 9 sierpnia.

Gmina żydowska w miasteczku Ujazd, powiatu brzezińskiego, odległym o 10 klm. od Tomaszowa i 45 klm. od Łodzi, zakomunikowała, że 140 rodzin żydowskich, mieszkających w tym miasteczku, znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji, na skutek gwałtownej akcji antysemickiej, jaka się tam rozpętała.

W ubiegłym tygodniu dokonano mordu rabunkowego na osobie 29-letniej Szajny Gewirtz. Jako podejrzanych o udział w zbrodni aresztowano kilku sąsiadów zamordowanej. Miejscowi oenerowcy rozpętali gwałtowną akcję, domagając się wypuszczenia aresztowanych, którzy rzekomo padli ofiarą żydowskiego oszczerstwa.

Delegacja Gminy Wyznaniowej z prezesem Herzem interweniowała u władz, które wydały zarządzenia, by nie dopuścić do ekscesów. Wówczas urządzono antysemicką nagonkę i wystawiono pikiety przed sklepami żydowskimi.

Nowy układ handlowy

między St. Zjednoczonymi a Rosją Sowiecką

Nowy Jork, 9 sierpnia.

(PAT) Między St. Zjednoczonymi a ZSRR został zawarty układ handlowy, według którego Rosja Sowiecka zobowiązała się do zakupienia w St. Zjednoczonych za 40 miln. dolarów towarów.

Ze swej strony St. Zjednoczone udzielają Sowietom po raz pierwszy bezwarunkową klauzulę największego uprzywilejowania, co w praktyce oznacza, że importowany z Rosji węgiel i koks w ilości 400.000 ton, zostanie zwolniony przy wwozie do St. Zjednoczonych od opłacania podatku specjalnego.

Poza tym nowy układ przewiduje o 10 miln. dolarów większe zakupy w Sowietach, niż miało to miejsce przy dotychczasowej umowie, która ekspirowała 12 lipca rb.

Kobiety włoskie jadą do Afryki

aby zapobiec małżeństwom Włochów z Abisynkami

Rzym, 9 sierpnia.

(PAT). Dziennik rozporządzeń partii faszystowskiej ogłasza zarządzenie **w sprawie przysposobienia kolonialnego kobiet faszystowskich.** W tym celu utworzone będą przy sekcjach młodych faszystek specjalne oddziały kolonialne, **które przygotowywać będą praktycznie i teoretycznie kobiety włoskie do trybu życia w Afryce.**

Rozporządzenie to stanowi pierwszy krok przygotowawczy zmierzający **do osiedlenia większej ilości kobiet włoskich w Afryce, celem umożliwienia kolonistom zakładania rodzin i zapobiegania krzyżowania się ras.**

„Giornale d'Italia" komentując zarządzenie sekretariatu partii pisze, **że wraz z napływem pierwszych grup kobiet włoskich do Afryki rozpocznie się prawdziwa budowa imperium.** Doświadczenie dziejowe masowej i zwycięskiej emigracji włoskiej, która dawniej kierowała się do państw obcych, pozwala spodziewać się, **że ludnościowy program Mussolniego w stosunku do Afryki zostanie całkowicie zrealizowany.**

Katastrofalna burza nad Czerniowcami

Cztery osoby postradały życie

Czerniowce, 9 sierpnia.

(Pat) **Wielka burza, która przeszła** nad miastem i okolicą, poczyniła ogromne spustoszenia, przy czym nie odbyło się bez wypadków śmierci.

Na przedmieściu Mahalastereste zginął chłopiec rażony zerwanym przez wichurę przewodem elektrycznym. W pobliżu Czerniowiec zginęło od uderzenia pioruna troje ludzi. Stan wody na Prucie wskutek wielkich opadów deszczu, **podniósł się o 1,70 mtr.**

Polska wycieczka w Neapolu

Neapol, 9 sierpnia.

(PAT). Przybyła tu polska wycieczka w liczbie 260 osób na pokładzie „Polonia". Wśród turystów polskich znajduje się między inn. gen. Żeligowski, były minister dr. Chodźko i prezydent Lwowa Ostrowski.

Setna rocznica

urodzin prababki

Lucerna, 9 sierpnia.

(PAT). Kobieta, której matka, babka i prababka żyją, powiła wczoraj córkę. Prababka nowonarodzonej mieszka obecnie w Stanach Zjednoczonych i obchodziła w roku bieżącym setną rocznicę urodzin.

Spokój na frontach hiszpańskich

Salamanka, 9 sierpnia.

(Pat) Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej, wydany wczoraj wieczorem, stwierdza, że na różnych frontach nie wydarzyło się nic godnego do zanotowania.

Madyrt, 9 sierpnia.

(Pat) Komunikat rządowy ogłoszony o godz. 24-ej donosi, iż na froncie północnym poza strzelaniną panuje względny spokój.

Na południe od Tago i na odcinku Teruel lekkie starcia.

Na froncie madryckim zupełny spokój.

Międzynarodowy kongres antyalkoholowy w Warszawie

Warszawa, 9 sierpnia.

W przyszłym miesiącu odbędzie się w Warszawie pod protektoratem P. Prezydenta R. P. międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy.

Obrady zwolenników prohibicji odbędą się w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego 12—17 września r. b. przy udziale 500 delegatów, reprezentujących kilkanaście państw z całego świata.

Spotkanie Neuratha ze Schmidtem!

Wiedeń, 9 sierpnia.

(PAT) W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że min. v. Neurath miał przyśpieszyć swe przybycie do Austrii na wywczasy na wieść, że sekretarz stanu Schmidt ma wyjechać do Austrii.

Spotkaniu obu mężów stanu przypisują doniosłe znaczenie polityczne.

Warszawa, 9 sierpnia.

W dniu 6 bm. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr Wojciech Świętosławski udał się na kilkudniową wizytację szkół rolniczych i inspektoratów.

IWONICZ-ZDRÓJ
rozpoczyna 21. sierpnia III. sezon jesienny poleca ryczałt. pobyt z kuracją 3 tygodnie Zł. 153.—. Żądajcie prospektów.

Z dziejów Łodzi

Dnia 10 sierpnia 1896 roku przybywa do naszego grodu i zamieszkuje przy ulicy Zielonej (dzisiaj Legionów) w domu nr. 8 (róg Kościuszki) Władysław Stanisław Reymont, który tu zaczyna pisać swą nieśmiertelną „Ziemię Obiecaną", opartą na motywach faktycznych i przeżyciach własnych autora, rzuconego w środowisko potentatów przemysłu łódzkiego w okresie największego bodaj nasilenia rozkwitu naszego miasta.

W dwa lata po ukazaniu się „Ziemi Obiecanej" Łódź gościła w swych murach największą elitę ówczesnego świata literackiego Polski, na otwarcie teatru polskiego w Łodzi przybyli, uroczyście witani Henryk Sienkiewicz i Władysław Reymont.

Sierpień **10** Wtorek

Dziś Wawrzyńca M.
Jutro Zuzanny i Dygny
—:—

Wschód słońca	4.10
Zachód słońca	19.13
Wschód księżyca	09.31
Zachód księżyca	20 32
Długość dnia	15.11
Ubyło dnia	1.39

Wyjazd p. wojewody
na urlop wypoczynkowy

Pan Wojewoda Łódzki — Aleksander Hauke-Nowak wyjechał na urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności Pana Wojewody zastępuje go Pan Wicewojewoda Stefan Wendorff.

Krótkie wiadomości

EPIDEMIA TYFUSU SŁABNIE. W ubiegłym tygodniu zanotowano w Łodzi 18 przypadków zachorowań na dur brzuszny, podczas gdy w tygodniu poprzednim — 25. Poza tym w tygodniu ubiegłym zgłoszono następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: płonica 10 przypadków, błonica 9, odra 6, róża 5, krztusiec 4, gorączka połogowa 6. Ogółem — 58 przypadków.

***

SCHRONISKO DLA UPOŚLEDZONYCH dzieci wybudowane zostanie przez zarząd miejski w Proboszczewicach pod Lućmierzem. Znajdzie tam pomieszczenie 70 dzieci cofniętych w rozwoju umysłowym. Przed wyjazdem do schroniska dzieci poddane będą specjalnym badaniom psychiatrycznym dla stwierdzenia do czego mają zdolności i jakiego zawodu należy je uczyć.

***

156 PLANÓW BUDOWLANYCH rozpatrzyła w ubiegłym miesiącu rada budowlana zarządu miejskiego. Z liczby tej zatwierdzono 114 planów, 9 planów zwrócono do uzupełnienia, 6 zwrócono bez zatwierdzenia, zaś 27 planów zaopiniowano.

***

SKUP „KOCICH ŁBÓW". Właściciele nieruchomości w Łodzi, którzy na podwórzach swych posesyj układają obecnie asfalt, znajdują chętnych nabywców na kamień polny, czyli t. zw. kocie łby. Kamień ten skupywany jest przez gminy wiejskie w okolicach Łodzi i przeznaczony na brukowanie dróg wiejskich.

***

50.000 LISTÓW DZIENNIE wysyła się z Łodzi. Dla listów zamiejscowych przeznaczonych jest 206 skrzynek, które pomalowane są na kolor czerwony. 39 skrzynek zielonych służy do korespondencji miejscowej. Najmniej wysyłają listów mieszkańcy Chojen.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W poniedziałek, dnia 16 bm. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1916 i starsi, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów P. P. (k)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9) T. Stanielewicz (Pomorska 91) A. Borkowski (Zawadzka 45), S. Głuchowski (Narutowicza 6) St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Orzeczenie komisji będzie zatwierdzone

przez ministra opieki społecznej. — Sprzeciwy przemysłowców i włókniarzy zostaną odrzucone

Donieśliśmy już, że związek zawodowy „Praca" postanowił zgłosić sprzeciw wobec orzeczenia komisji rozjemczej w przemyśle włókienniczym. Sprzeciw ten został już w dniu wczorajszym wystosowany do przewodniczącego komisji, głównego inspektora pracy, dyr. Klotta.

Związek podaje, że przyznana włókniarzom podwyżka w wysokości 10 procent nie zadowala robotników i domaga się uwzględnienia żądania w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy, rozszerzenia uprawnień delegatów fabrycznych, zmiany systemu obliczania urlopów itd.

Poza tym zgłosił także sprzeciw związek „Praca Polska", pozostający pod wpływami endecji, wysuwając swój poprzedni postulat, domagający się 25 procent podwyżki płac.

Inne związki, jak Z.Z.Z. i Z.Z.P., orzeczenie komisji rozjemczej przyjęły.

W dniu dzisiejszym zapadnie ostateczna DECYZJA CO DO STANOWISKA KLASOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Jak wiadomo, delegaci klasowego związku nie przyjęli żadnej uchwały, gdyż zebranie ich nie zostało doprowadzone do końca. Decyzje w tej sprawie powezmie komitet wykonawczy na dzisiejszym posiedzeniu, przy czym przypuszczać należy, że orzeczenie będzie przyjęte.

Niewątpliwie orzeczenie przyjmie także zarząd główny Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego, któremu delegaci fabryczni postanowili przekazać załatwienie tej sprawy.

Poza związkami „Praca" i „Praca Polska" zgłosi także sprzeciw przemysł prowincjonalny i ewentualnie zarobkowy. Jak się jednak dowiadujemy, sprzeciwy te nie będą miały żadnego zasadniczego znaczenia dla sprawy i nie wpłyną na zmianę postanowień orzeczenia.

W najbliższych dniach oczekiwane jest nadanie przez p. ministra opieki społecznej PRAWA POWSZECHNOŚCI ORZECZENIU.

t. zn. mocy obowiązującej wszystkie fabryki i wszystkich robotników. (k)

Współpracownicy „Falangi" aresztowani

za dokonanie zamachów w Przytyku

Warszawa, 9 sierpnia.

Ostatnie liczne rewizje i aresztowania w Warszawie i na prowincji wśród członków b. ONR. przeprowadzone były, jak się okazuje, z powodu zamachów bombowych na terenie Przytyka. 4-ch z pośród aresztowanych przewieziono pod konwojem 8 policjantów do Radomia, gdzie władze policyjno - śledcze przeprowadziły dochodzenia.

Do Radomia przewieziono studenta Uniwersytetu Andrzeja Świetlickiego skazanego w swoim czasie w głośnym procesie redaktora „Falangi", Zygmunta Dziarmagi na rok więzienia i redaktora odpowiedzialnego Stanisława Romanowskiego, — studenta Uniwersytetu Warszawskiego Mieczysława Chądzyńskiego i współpracownika administracji „Falangi", Ryszarda Romanowskiego.

Aresztowanych członków b. ONR., przewieziono następnie z Radomia do Przytyka, gdzie odbyło się ponowne dochodzenie policyjne i przesłuchanie świadków zamachu. Władze policyjne i śledcze prowadzą dalsze dochodzenia.

NIE BĘDZIE „KOŃCA ŚWIATA"

Wyjaśnienie obserwatorium astronomicznego w sprawie komety Finslera

Warszawa, 9 sierpnia.

Wobec ukazujących się w prasie krajowej i zagranicznej nieścisłych często wiadomości o warunkach i skutkach zbliżania się komety Finslera do ziemi, Obserwatorium warszawskie wyjaśnia co następuje:

Orbita komety Finslera została dokładnie obliczona w kilku obserwatorjach, przy czym najlepsze wyznaczenie jej drogi zostało dokonane w obserwatorium poznańskim, przez astronoma A. Kwieka.

Z obliczeń tych wynika, iż płaszczyzna drogi komety jest pochylona do płaszczyzny drogi ziemi pod kątem 34 st., same zaś tory komety i ziemi nie przecinają się ze sobą.

Najbliżej słońca, kometa będzie w dn. 16 sierpnia r. b., w odległości 130 milionów kilometrów. Kometa porusza się szybkim ruchem wstecznym, mija się obecnie z ziemią i będzie od nas w najmniejszej odległości, wynoszącej około 80 milionów klm.

Kometa obecnie ma wygląd bardzo jasnej mgiełki z jądrem centralnym i dwoma warkoczami.

Kometa posuwa się szybko po sklepieniu niebieskim i znajduje się obecnie (8 sierpnia) w gwiazdozbiorze Smoka.

Jest ona starannie obserwowana w wielu obserwatoriach, m. in. w obserwatorium Uniwersytetu J. P. w Warszawie gdzie są czynione nad nią spostrzeżenia.

Z dziejów Legionów Polskich

Zdjęcie przedstawia sztab I-ej Brygady w r. 1916 na froncie.

Na froncie robotniczym

Strajk w wytwórniach bielizny trykotowej

W inspekcji pracy odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zlikwidowania trwającego już od dnia 9 lipca **strajku w wytwórniach bielizny trykotowej.**

Zlikwidowanie tego zatargu napotyka na poważne trudności, gdyż nakładcy nie zatrudniają bezpośrednio robotników, ale powierzają robotę chałupnikom — przedsiębiorców, a ci dopiero angażują robotników, którzy wystąpili z żądaniem zawarcia **umowy zbiorowej i podwyższenia płac o 15 procent.**

Konferencja została odroczona do dnia 12 sierpnia r.b. Strajk trwa nadal.

***

Przed kilku dniami wybuchł strajk w cegielni Hauslera na Żabieńcu. Robotnicy zażądali wypłacenia im należności za pracę i w wyniku konferencji właściciel cegielni zgodził się uiścić wszelkie należności.

Ponieważ jednak zobowiązania swego nie wypełnił — w dniu wczorajszym robotnicy przystąpili do ponownego strajku, okupując cegielnię.

***

W wyniku interwencji związków zawodowych, domagających się zaangażowania na roboty sezonowe pozostałych bezrobotnych w liczbie 430 osób, w dniu wczorajszym przyjęto do pracy przy robotach brukarskich i w betoniarni 35 robotników. (k).

Dalsze ograniczenia dewizowe
dla wycieczek morskich

Warszawa, 9 sierpnia

Linie żeglugowe organizujące wycieczki morskie zagranicę otrzymały nowe zarządzenie władz skarbowych obostrzające przepisy dewizowe.

Pasażerom jadącym na wycieczki morskie na podstawie paszportów zbiorowych zabrania się zabierania ze sobą jakichkolwiek środków płatniczych na statek z wyjątkiem kwitów depozytowych i żetonów wydawanych przez linie żeglugowe.

Skarga kasacyjna Szaniawskiego

Warszawa, 9 sierpnia.

Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna w sprawie mieszkańca Łodzi Tadeusza Szaniawskiego, skazanego, w dwuch instancjach na karę 12 lat więzienia za morderstwo w okresie głośnych incydentów antyżydowskich wybuchłych w Łodzi. Skarga Szaniawskiego będzie rozpatrywana w połowie września r. b.

TEATR MUZYKA SZTUKA

„CABARETTISSIMO" W TEATRZE LETNIM przy ul. Piotrkowskiej 94.

Od czwartku rozpoczyna swe występy w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 wielka aktualna rewia warszawska, w wykonaniu wybitnych sił warszawskich i zagranicznych. Pierwszy program ukaże się p. t. „Cabarettissimo". Największą atrakcją rewii tej będzie występ znakomitego duetu śpiewno - muzycznego, który podczas swego turnee wzbudzał wielki entuzjazm — SABA te de VOGT. Piękne kostjumy, barwne dekoracje a przede wszystkim doskonale zgrany balet złożą się na piękne to widowisko. Początek codziennie o godz. 8-ej i 10 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 4-ej popoł.

IDA KAMIŃSKA ZE SWOIM ZESPOŁEM W TEATRZE SCALA.

Dziś we wtorek o godz. 9-ej wiecz. grana jest sztuka „Glückel Hameln" (Żądam sprawiedliwości). Aktualna ta sztuka zdobyła z miejsca gorące uznanie Łódzkiej publiczności dzięki reżyserii i grze Idy Kamińskiej.

W czwartek, dnia 12-go sierpnia ulgowe przedstawienie ceny od 40 gr. grana będzie sztuka Wł. Wjnniczenki „Macierzyństwowo" w roli głównej Ida Kamińska.

Akademia z okazji rocznicy 6 sierpnia

Onegdaj, w niedzielę, dnia 8 b. m., o godz. 19-ej, odbyła się w sali Klubu Pracowników Z.Z.W.K. Scheiblera i L. Grohmana przy ulicy Przędzalnianej 68 akademia z okazji rocznicy 6 sierpnia, zorganizowana przez Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Łodzi.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę miejscowego Koła Rezerwistów, okolicznościową prelekcję wygłosił p. mgr. Edgar Szubert, uzasadniając znaczenie czynu legionowego dla odbudowy niepodległości Państwa Polskiego. W zakończeniu mówca wzniósł okrzyk na cześć Armii i jej Wodza, entuzjastycznie podchwycony przez zebranych, po czym orkiestra wykonała marsz I. Brygady.

Dalszą część programu wypełniła sztuka w 3-ch aktach Rajmunda Bergla p. t. „Z trudu naszego i znoju" w wykonaniu zespołu Sceny Robotniczej Riok-u. Dramat ten, opiewający bohaterstwo II. Batalionu mjr. Roji w bitwie pod Sołotwiną, wywarł na widowni głębokie wrażenie. Przyczyniła się do tego zarówno znakomita reżyseria p. Edwarda Żytkowskiego, jak i gra całego zespołu. Na szczególne podkreślenie zasługuje pełen uznania debiut p. Marii Okólewiczówny, które grą stała na prawdziwie wysokim poziomie.

Powyższa sztuka powtórzona będzie w niedzielę, dnia 15 b. m., w sali Teatru Popularnego o godz. 12 min. 30 dla pracowników firmy I. K. Poznański oraz tegoż dnia o godz. 16-ej w tej samej sali dla garnizonu łódzkiego.

Szkoła powszechna odkradziona

Złodzieje zabrali wszystkie pomoce szkolne

Nocy onegdajszej dokonana została zuchwała kradzież w szkole powszechnej Nr. 22 przy ul. Nawrot 12.

Korzystając z urlopu woźnego szkolnego złoczyńcy, jak ustalono, przedstawili jego krewnej, której **woźny powierzył dozór nad szkołą, fałszywe dokumenty, jeden z nich przebrał się nawet w mundur woźnego zarządu miasta i obaj wynieśli z gmachu szkolnego wszystkie cenniejsze pomoce szkolne oraz główki od siedmiu maszyn do szycia.**

Kradzież stwierdził woźny wczoraj, gdy przybył do miasta.

Podejrzenie skierowało się przeciwko Marianowi Amerowi, bezrobotnemu, który często pomagał woźnemu. Rewizja, dokonana w mieszkaniu Amera przy ul. Miedzianej 1, doprowadziła do ujawnienia części łupu, cześć zaś znalazła się w mieszkaniu wspólnika Amera — Mariana Jaskulskiego. Obaj zostali osadzeni w więzieniu. (l)

Kto może emigrować do Urugwaju?

Wyjaśnienie władz konsularnych

Konsulat Urugwajski w Warszawie wyjaśnił, że na mocy otrzymanej instrukcji ministerstwa spraw zagranicznych w Montevideo, osoby, udające się do Uruwaju winny w każdym wypadku udowodnić nie tylko posiadanie zawodu, ale nawet swoją specjalność. Wyjątek stanowią tylko ci emigranci, od których wymagane jest posiadanie sumy 600 pezos (400 dolarów) lub osoby poniżej lat 12, oraz żony udające się do mężów, względnie rodzice udający się do dzieci.

Zgodnie z zarządzeniem władz urugwajskich przedstawiane przez emigrantów w konsulacie urugwajskim zaświadczenia o zawodzie winny być wystawione przez oficjalne władze kompetentne, a nie stwierdzane przez świadków. Obecnie konsulat uznawać będzie tylko formalne dowody o wykonywanym zawodzie, a mianowicie: karty rzemieślnicze, zaświadczenia cechu, zaświadczenia wydane przez starostwa, zarządy miejskie lub gminy.

Wyszedł z druku numer 5-TY dwutygodnika:

„Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego"

Treść numeru:

Dalszy ciąg ankiety — Jak rozwiązać problem zwrotów?
Włókiennictwo u progu sezonu zimowego.
Bolączki warszawskiego handlu włókienniczego.
Przemysł tkanin jedwabnych przed sezonem zimowym.
Własności techniczne „Lanitalu".
Rozwój metod bielenia tkanin bawełnianych.
Przemysł konfekcyjny i jego horoskopy.
Korespondencje zagraniczne.

CENA NUMERU 30 GR. Przenumerata kwartalna zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich kioskach i w Administracji „Republiki".

GRAND-KINO

Ceny od 1.09

Pocz. o 4-ej.

DANIELLE DARRIEUX i ALBERT PREJEAN w filmie

NIEZNOŚNA DZIEWCZYNA

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA

WTOREK, 10 sierpnia 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa: 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Parę informacyj. 12.25—13.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika. 13.00—13.55 Przerwa — 13.55—15.00. Uwertury operowe i programowe — płyty.

15.00—15.15. „Kwadrans dla pesymistów".
15.15—15.20: O wszystkim po troszku.
15.20—15.42: Muzyka salonowa (płyty).
15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.
16.00—16.20. „Podwieczorek pod lipą" — audycja Roya dla dzieci w opracowaniu Stanisława (z Poznania).
16.20—16.45. Paweł Graener: Kwartet smyczkowy na temat szwedzkiej pieśni ludowej (z Krakowa). Wykonawcy: Stanisław Eibenschütz — I skrzypce, Adolf Peters — II skrzypce, Stefan Schleichkorn — wiola, Ferdynand Macalik — wiolonczela.
16.45—17.00. „Od Wejherowa do Pucka" — felieton wygłosi red. Leon Sobocjński (z Torunia).
17.00—17.50. Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — Transmisja z Ciechocinka.
17.50—18.00. Aktualna pogadanka turystyczna.
18.00—18.10. Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych.
18.10—18.45. Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozrywkowej pod dyr. Seweryna Pietruszki — (transm. z parku Helenów).
18.45—18.50 Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00 Pogadanka aktualna.
19.00—19.15 „Idee fixe" — skecz Fryderyka Karinthy.
19.15—19.50. Obrazki z Finlandii — muzyczny reportaż z płyt.
19.50—20: Wiadomości sportowe.
20.00—21.45: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz zespołu „Te cztery" i Karola Hanusza (piosenki).
W przerwie około 20.45: Dziennik wieczorny; około 20.55: „Filateliści" — felieton red. Benedykta Stefańskiego.
21.45—22.00: Powieść mówiona — Wieczory sierpniowe Antoniego Cwojdzińskiego.
22.00—22.50. Koncert niewidomych artystów zorganizowany z okazji Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych. W audycji udział wezmą: Agnes Ander Stroemberg (Sztokholm), Imre Ungar (Węgry), Patrik Keily (Londyn), Halvdan Karterud (Norwegia).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

W związku z wybuchem wojny europejskiej

Za kulisami admiralicji angielskiej

II

Kapitan Kelly zawiadomił o swojej sytuacji przez radio okręt admiralski i prosił o pomoc. Nadeszła odpowiedź admirała, wskazująca na słabe zaopatrzenie w paliwo i polecająca z tego względu **wycofanie się z kursu przeciwnika.** Kelly odpowiedział, że jego okręt ma dość paliwa aż do Dardanelów, poczem widząc, że „Breslau" szykuje się do ataku na jego statek, nie czekając na dalsze dyspozycje, **otworzył ogień na pancernik niemiecki.** Zuchwały atak pancernika „Gloucester" został uwieńczony pełnym sukcesem.

Już pierwsze strzały armatnie poczyniły spore uszkodzenia na okręcie niemieckim, „Breslau", ostrzeliwując przeciwnika kontynuował swój kurs, w obawie przed nadejściem innych okrętów angielskich.

Tymczasem na horyzoncie **ukazał się niemiecki pancernik „Goeben"**, zwabiony strzałami i śpieszący na pomoc bratniemu pancernikowi. „Gloucester" nie ma w tej sytuacji żadnych szans. Dalsza walka byłaby już nie zuchwalstwem, ale wręcz samobójstwem, zwłaszcza, że **nie widać żadnej pomocy ze strony reszty floty angielskiej.** „Gloucester" oddaje jeszcze szereg strzałów w kierunku zbliżającego się pancernika „Goeben", poczem, wykorzystując przewagę swej szybkości, śpiesznie wycofuje się z placu boju.

Niemcy nie ścigają przeciwnika, lecz kontynuują swój poprzedni kurs. Kapitan „Gloucester" poleca dalsze postępowanie za okrętami niemieckimi, gdy w tym meldują mu nagłe uszkodzenie jednej z maszyn. Dalsze postępowanie za pancernikami niemieckimi jest niemożliwe. „Gloucester" zmniejsza szybkość, wycofuje się z kursu i **likwiduje pogotowie bojowe.** Bitwa jest skończona. Okręty niemieckie, ku swemu bezgranicznemu własnemu zdumieniu, nie prześladowane przez flotę angielską, kontynuują swój kurs na Konstantynopol, dokąd się wreszcie szczęśliwie dostają, jest to, zdaniem samym Niemców, prawdziwy cud. Berlin tryumfuje.

Wiadomość o bitwie morskiej a następnie udanym przedarciu się statków wojennych niemieckich wywołała niebywałe poruszenie w całej Anglii.

Gazety atakowały rząd i admiralicję, czyniąc ją odpowiedzialną za wymknięcie się floty niemieckiej. Wzburzona opinia publiczna domagała się sądu nad dowództwem eskadry na morzu Śródziemnym, zarzucając nieudolność. Prasa sławiła niezwykłą dzielność dowódcy okrętu „Gloucester" i rzucała gromy na admiralicję, że nie pośpieszyła mu z pomocą w decydującym momencie. Oburzenie było tak wielkie, że rząd, pod presją opinii, wyznaczył specjalną komisję dla zbadnia całej sprawy. Komisja ta stwierdziła, że ani dowódca eskadry, admirał Miln, ani też jego zastępca nie ponoszą winy w całej sprawie.

Decyzja komisji nie zadowoliła jednak opinii. Lord Selborn poruszył raz jeszcze sprawę nieudanych operacyj floty na morzu Śródziemnym na terenie Izby Gmin. Odpowiedzi udzielał lord Curson, który oświadczył, że nie ma w tej sprawie winnych, gdyż admirałowie działali według szczegółowych instrukcyj ministerstwa marynarki... Na tym się skończyła dyskusja na terenie Izby Gmin, ale sprawa pozostała na razie niewyjaśnioną i raz po raz wracała na łamy prasy, aż wreszcie bieg wydarzeń wojennych odwrócił uwagę na inne kwestie.

Mimo to jednak oburzenie na kierownictwo marynarki było tak wielkie i rozgłos nieudanej operacji o niezwykle doniosłym dla Anglii znaczeniu tak wielki, że jeszcze w kilka lat po wojnie starano się **wyjaśnić tajemniczy układ przyczyny, która pozwoliła okrętom niemieckim na wymknięcie się z pułapki.** Jednakże główni aktorzy operacji zachowali absolutne milczenie w tej sprawie.

Dopiero w kilka lat po śmierci adm. Milna tajemnica została wyjaśniona. Mianowicie jeden z historyków, badaczy działań angielskiej floty wojennej w czasie wielkiej wojny, otrzymał pewnego dnia pocztą b. ciekawy list. Autorem listu był jeden z nieczynnych już a zaufanych współpracowników min. marynarki. Autor listu wyjaśnia, że milczał dotychczas, dopóki żyły wybitne osobistości, zamieszane w sprawę, obecnie zaś w imię prawdy historycznej pragnie rzucić snop światła na tajemniczą zagadkę, która przez szereg lat tak frapowała opinię angielską.

Autor listu twierdzi, że dowództwo eskadry śródziemnomorskiej nie ponosiło najmniejszej winy za przebieg operacji, albowiem działało zgodnie z otrzymanymi rozkazami z min. marynarki.

Autor listu opisuje przebieg tajnej konferencji, jaka miała miejsce w angielskim min. marynarki po otrzymaniu wiadomości od adm. Milna o sytuacji.

W konferencji tej brało udział dwóch wybitnych angielskich polityków, którzy wbrew sprzeciwom kierownika ministerstwa, przeforsowali swój punkt widzenia w tej sprawie.

Jak wynika z rekonstruowanej przez autora listu rozmowy, angielscy mężowie stanu obawiali się, że wobec słabości floty tureckiej **może dojść do zajęcia przez Rosję Dardaneli i w konsekwencji trwałego usadowienia się tego państwa nad Bosforem. Taki stan rzeczy uznany był za niepożądany dla Anglii, która obawiała się zbytniego rozszerzenia ekspansji rosyjskiej w kierunku Azji. Anglicy woleli, aby władzę nad Bosforem i cieśninami morza Czarnego dzierżyła słaba Turcja niż potężny niedźwiedź rosyjski, wyciągający swe drapieżne łapy na Wschód.** Ponadto obawiali się, że Rosja w razie zdobycia Dardaneli będzie się uważała za zasprokojoną na morzu Czarnym i zawrze odrębny pokój z Turcją. **Dlatego też dyplomacja angielska uważała za rzecz bardziej korzystną mamienie Rosji Dardanellami jako nagrodę za udział w wojnie, niż dopuścić do ich faktycznego zdobycia przez flotę rosyjską.**

Dowiedziawszy się o zamierzeniach obu pancerników niemieckich, przedarcia się do Konstantynopola, angielscy mężowie stanu postanowili nie przeszkadzać temu, uważając, że przybycie obu pancerników niemieckich do Turcji wzmocni poważnie flotę turecką i uniemożliwi Rosji zdobycie Dardanelli.

Na skutek powyższego admirał eskadry morza Śródziemnego otrzymał rozkaz tajny zaatakowania i zniszczenia pancerników niemieckich tylko w tym wypadku, gdyby próbowały one dostać się przez Gibraltar na Atlantyk lub też do Poli. **Eskadra miała pod rozmaitymi pozorami nie przeszkadzać Niemcom dostać się do Konstantynopola.** Rozkaz ten wyjaśnia tajemnicę działań eskadry a zarazem uniewinnia jej dowództwo od zarzutów nieudolności. Bohaterski kapitan Kelly o mały włos nie sparaliżował zamierzeń sterników nawy angielskiej.

Anglicy w obawie przed sprzymierzeńcem rosyjskim wpuścili celowo pancerniki niemieckie do Konstantynopola. Była to wyższa polityka. Ale tym razem ta wyższa polityka odniosła pełną porażkę. Przybycie „Goeben" i „Breslau" na morze Czarne uniemożliwiło W Rosji faktycznie zdobycie cieśnin. dwa lata później padło pod Dardanellami siedemdziesiąt tysięcy Anglików, zniszczeniu uległ szereg wspaniałych angielskich okrętów wojennych przy nieudanych wysiłkach sforsowania cieśnin, aby w ten sposób uwolnić drogę do Rosji przez morze Czarne.

M. W.

W imię obronności państwa!..."

Głos gen. dr. Kołłątaj-Srzednickiego przeciwko paragrafowi aryjskiemu wśród lekarzy

Pojawił się w druku najnowszy nu- „Dziennika Urzędowego Izb Lekar- wydawanego przez Naczelną Izbę Lekarską w Warszawie. Numer ten iera m. in. wyczerpujące sprawo- anie z **Walnego Zebrania Naczelnej y Lekarskiej**, odbytego pod przewod wem prof. **M. Michałowicza** przy ziale przedstawicieli wszystkich Izb karskich Państwa Polskiego. Na wal- m zgromadzeniu przeprowadzono gotrwałą dyskusję w sprawach za- dowych oraz m. in. w sprawie resty Ministerstwa Zdrowia.

Wśród dyskutantów przemawiał ró- też delegat **Izby Poznańsko-Pomor- ej dr. Bolesław Wieleński.** M. in. adczył on (przytaczamy) ze sprawo enia):

„Co się tyczy zwiększenia liczby arzy, to sposób załatwienia tej kwe- proponowany przez Naczelną Izbę tarską nie rozwiązuje — jego zda- m — tej sprawy tym bardziej, że eba mieć na względzie niebezpieczeń wo obniżenia obronności kraju na wy ek wojny. Wsprawie narodowościo- w której panują niezdrowe stosun- które powinny być jaknajszybciej ulowane, złoży odpowiednie wnio-

Nawiązując do poruszonej przez d-ra eńskiego sprawy narodowościowej, gat Izby Warszawsko-Białostockiej eral dr. Jan Kołłątaj-Srzednicki o- adczył:

Sprawa żydowska jest dziś zagad- em niesłychanie trudnym. Zagad- nie obronności państwa jest sprawą rnie ważną, obchodzącą każdego Polaka, więc w tych sprawach pożąda- na jest jak największa delikatność, wobec czego i w imię obronności Państwa proszę o skreślenie w tych wnioskach (d-ra W.) słów, które do pewnego stop- nia mogłyby obrazić mniejszość żydow- ską".

***

Cytując powyżej głos generała d-ra Kołłątaj-Srzednickiego, pragniemy wyrazić przypuszczenie, że **ten umiarkowany głos właśnie był prawdopodobnie jednym z tych, który się przyczynił do chwilowego przynajmniej złagodzenia sprawy paragrafu aryjskiego w łonie Związku Izb Lekarskich.**

W piątek bowiem Zarząd Główny Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, **cofnął rozwiązanie obwodów okręgu lwowskiego i krakowskiego, oraz wstrzymał zakaz przyjmowania lekarzy Żydów. — Sprawa będzie ostatecznie załatwiona na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu w październiku br.**

Obława policyjna

Zatrzymano 14 podejrzanych osobników

Nocy wczorajszej dokonały władze policyjne obławy na krańcach miasta, **przede wszystkim w poszukiwaniu spólników Edmunda Recka, który odebrał sobie życie po napadzie na Stokach na Łaję Bornstein, właścicielkę sklepu na Widzewie, o czym donosiliśmy w swoim czasie obszernie.**

Spenetrowane zostały meliny na Wi **dzewie, Kozinach, Bałutach i Chojnach. 14 podejrzanych zostało odstawionych do wydziału śledczego. 9 z nich zwolnio no, pięciu zaś osadzono pd kluczem, ja- k poszukiwanych przez władze śled- cze.** (l)

ROMANS B. WICEKANCLERZA AUSTRII

Szalona „Mitzi" usiłowała popełnić samobójstwo, żądając przybycia majora Feya.—Wiedeń poruszony niezwykłą tragedią miłosną

Major Fey, dziś może pozostający nieco w cieniu, odegrał w dziejach Austrii w swoim czasie rolę pierwszoplanową i kto wie, czy jego godzina ponownie nie wybije. Czy należy przypominać kim był major Fey?... Był wicekanclerzem wtedy, gdy nieszczęśliwy Dr Dollfuss był kanclerzem. **Był zastępcą i najbliższym współpracownikiem zamordowanego premiera rządu austriackiego.** Niewątpliwie rola majora Feya była w owych tragicznych chwilach conajmniej dwuznaczna. Osądzi go historia.

Dziś mamy do zakomunikowania o majorze Feyu historię bezwątpienia o wiele mniej doniosłą, nie tylko nie tragiczną, ale raczej tragikomiczna i taką, że o niej mówi sobie na ucho cały Wiedeń.

Pan major Fey, człowiek w średnim wieku, jest jakby stworzony, by **być przedmiotem westchnień panien sklepowych, bon i pokojówek.** Jest wyżej średniego wzrostu, ma orli nos, marsowe spojrzenie, okrągły podbródek z wyrazem stuprocentowej męskości i oczy t. zw. „przepastne". W austriackiej czapce wojskowej z piórkami strzelców alpejskich jest mu bardzo do twarzy.

Pan major mieszka z rodziną przy Reisner-Strasse, ulicy bardzo eleganckiej, zajmuje duże mieszkanie w wytwornym domu pod numerem 47. **Sąsiadem byłego wicepremiera jest przemysłowiec Karol Wolf, prezes spółki akcyjnej przemysłu włókienniczego w Wiedniu.**

Prezes Wolf jest ojcem dwojga dzieci. Dziećmi opiekuje się Fräulein Marie Wellner, zwana przez wszystkich wokół, według wiedeńskiego zwyczaju poprostu „Mitzi".

W piątek rano rodzina pana Wolfa była za stołem do śniadania, dzieci czekały, by im panna Mitzi podwiązała serwetki pod brodę, a Mitzi nie ma. Pani Wolf sama udała się do pokoju bony. Drzwi były zamknięte. Po kilkakrotnym pukaniu panna Mitzi odezwała się wreszcie:

— Nie przyjdę do stołu, proszę pani.

— Co się stało?!

— Mam zamiar odebrać sobie życie.

Przerażona pani Wolf poczęła się dobijać do drzwi pokoju dziewczyny:

— Panno Mitzi, proszę mi otworzyć natychmiast. Niech pani nie mówi głupstw!

Nalegania i prośby wystraszonej pracodawczyni Mitzi nie odnosiły skutku. Dziewczyna przez drzwi wyznała wreszcie pani Wolfowej wszystko.

Zakochała się w sąsiedzie, w panu majorze Feyu. Właśnie tego pięknego dnia wydało jej się życie bardziej bezwartościowe niż kiedyindziej, bo przecież pan Fey wcale na nia nie zwraca uwagi. Siada więc teraz na parapecie okna i czeka pięć minut. W ciągu tych pięciu minut musi się zjawić pan major, jeżeli chce, by Mitzi żyła. Przydzielą o pojadą razem do Badenu. Narazie nic więcej od niego nie żąda.

Sam pan prezes Wolf zatelefonował do mieszkania sąsiada, pana majora, z prośbą, by odwrócił nieszczęście i by choćby pokazał się Mitzi. Niestety, byłego wicekanclerza nie było w domu.

Przez ten czas Mitzi istotnie siedziała na parapecie okna mieszkania na trzecim piętrze w nocnej koszuli i stanowiła atrakcję całej ulicy. Prezes Wolf zaalarmował policję, która oświadczyła, że wyłamać drzwi w pokoju Mitzi nie ma prawa. **Przybyła potem straż ogniowa i poczęto rozpinać drabiny. Zachodziła jednak obawa, że dziewczyna gotowa skoczyć — nim do niej strażak dotrze.**

Podczas gdy straż, policja, tłumy, przechodnie i p. Wolf odbywali jakby naradę wojenną — nadjechała wspaniała maszyna pana Feya. Major sam prowadził. Wszyscy odetchnęli z ulgą. Wyjaśniono mu o co chodzi.

— **Czemu nie? — oświadczył major, chętnie pojadą z nią do Badenu. Możemy nawet pojechać zaraz moją maszyną.**

Gdy major zapukał do drzwi pokoju nieszczęśliwej, — nie chciała mu otworzyć. Sądziła, że ją zwodzą. Major musiał pójść do okna od kuchni swego mieszkania, gdzie go mogła ze swego okna Mitzi dojrzeć.

Dopiero wtedy zakochana dziewczyna odstąpiła od swego desperackiego zamiaru. Otworzyła drzwi...

Z okrzykiem szczęścia padła w ramiona majora.

Po chwili ujęły ją mocne ręce sanitariuszy pogotowia. Zamiast do limuzyny ukochanego — została biedna, ładna Mitzi uwięziona w karetce pogotowia.

O tej sprawie — z uwagi na osobę „ukochanego" — cicho w pismach wiedeńskich. Tym uporczywiej powtarzają sobie wiedeńczycy szczegóły tej historii. **Nie brak takich, który twierdzą, iż piękna i młoda Mitzi nie była i nie jest wcale szalona i że miała istotne powody ku tak głębokiej rozpaczy...** (g)

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Republiki"

w miejscu.

W związku z wzmiankami w „Orę- niku" i pozwalam sobie przesłać anu Redaktorowi niniejsze sprosto- ie z prośbą o umieszczenie tegoż w ytym piśmie WPana:

Nieprawdą jest jakobym miał zmo- olżować w swym ręku cały dział szeniowy, — natomiast prawdą jest, działalność agencyjno-prasową rozwi na terenie Łodzi od szeregu lat zna- w Polsce i zagranicą agencje praso- jako to: Polska Agencja Telegraficz (PAT), Polska Agencja Publicystycz- (PAP), szereg mniejszych, miejsco- ch biur ogłoszeniowych i agentów owych, jako też około 32 warszaw- ch firm ogłoszeniowych ,zasilających atnie ogłoszeniami prasę łódzką.

Nieprawdą jest, jakoby moje biuro łoszeń, posiadało monopol na wszel- reklamy tramwajowe, — natomiast awdą jest, że wyłączność reklamy mwajowej, po za Łodzią, na całą Pol- posiada Polska Agencja Telegra- (PAT).

Nieprawdą jest, jakoby wymieniona wzmiance prasowej, suma prowizji ało równoznaczną była w przycho- — natomiast prawdą jest, iż suma stanowi obrót mojego przedsiębior- a, zgodnie z obowiązującym okólni- em Min. Skarbu z dnia 8. VII. 27 r. D.P.O. 5065/III, tudzież zgodnie z usta- a od kilkunastu lat praktyka Władz arbowych na terenie całego Państwa, ośnie wszystkich wymienionych wy agencji prasowych.

W końcu nadmieniam, iż nieprawdą jakoby kiedykolwiek Władze Sta- cie ingerowały w agendach moje przedsiębiorstwa. Prawdą jest, że nie żadnych prawomocnych zaległości datkowych, że przedsiębiorstwo moje wadzone jest z zasadami uczciwego otu, zgodnie z obowiązującymi prze- mi prawa i praktyką ustaloną w in- agencjach prasowych, że wreszcie wadze prawidłowe księgi handlowe. aktuje wiernie rzeczywisty stan go przedsiębiorstwa.

Zechce WPan Redaktor przyjąć wy- y poważania.

Akwizycja Ogłoszeń
S. Fuks.

Łódź, 7 sierpnia 1937.

3 tysiące włamań i kradzieży

dokonał w Ameryce przemysłowiec Sroka-Sroczynski

Warszawa, 9 siernia.

Prawdziwą sensację w Nowym Jorku wywołało aresztowanie znanego w kołach miejscowej Polonii przemysłowca Józefa Sroki-Sroczyńskiego.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Sroczyński miał wsiąść na statek „Batory" i odjechać do Polski, gdzie ma żonę, córkę i ponoć 50.000 dolarów złożonych w pewnym banku. **Sroka podejrzany jest o dokonanie 3.000 włamań i kradzieży w mieszkaniach bogaczy amerykańskich, przebywających w miejscowościach kąpielskowych.** Sroka był poszukiwany przez policję już od kilku lat.

Aresztowany Polak pochodzi z b. Kongresówki i jest analfabeta. Przebywał zawsze w najlepszym towarzystwach. Hojnie zawsze wspierał stowarzyszenia polskie w N. Jorku i usłużnie udzielał bezzwrotnych pożyczek literatom i artystom polskim. Każdej paniusi potrafił wskazać „okazyjnie" kupno biżuterii i futer. Nikt się nie domyślał, że „kochany Józio" stał na czele szajki włamywaczy.

Policja, wychodząc z założenia, iż takie masowe kradzieże dokonywane być mogą tylko przez szajkę i że do zbycia kradzionych rzeczy **Sroka mieć musiał pośredników, zażądała od niego wyjawienia nazwisk wspólników i znajomych. Więzień podał bez wahania wszystkie nazwiska, nie wyłączając ogólnie znanych Polaków i Polek. Na podstawie tej listy detektywi urządzili prawdziwą obławę na Polonię,** przewożąc 150 wskazanych przez Sroczyńskiego Polaków i Polek do prokuratora.

Za bezprawne pobranie 4 złotych

kolejarz stracił pracę

Warszawa, 9 siernia.

Wyższa kolejowa komisja dyscyplinarna zatwierdziła wyrok w sprawie o pobieranie bezprawnych dopłat od pasażerów na kolei.

Konduktor Władysław Krawiec z lwowskiej dyrekcji kolejowej został pociągnięty do odpowiedzialności na skutek skargi złożonej przez pasażera, iż przy wystawianiu blankietu kolejowego, Krawiec pobrał bezprawnie 4 zł. **Sąd okręgowy skazał Krawca na rok więzienia za oszustwo, lecz komisja dyscyplinarna wydaliła go ze służby i pozbawiła prawa do zaopatrzenia emerytalnego.**

Już jutro w kinie CASINO

Niezapomniana bohaterka filmów „MAYERLING" i „NICPOŃ"

Danielle DARRIEUX

na czele 100 najpiękniejszych paryżanek w fascynującym filmie p. t.: „KLUB KOBIET"

Największy sukces w Paryżu i Londynie ! ! !

Dnia 8 sierpnia 1937 r. zmarł

SZYMON LANDAU

ADWOKAT

nasz serdeczny i drogi przyjaciel

KOLEDZY

Czek zdradził groźnego bandytę

który dokonywał napadów pod Warszawą.—W mieszkaniu opryszka ujawniono niezwykłe laboratorium

Warszawa, 9 sierpnia.

W ręce policji stołecznej wpadł niebezpieczny opryszek, Paweł Rapaport, zamieszkały w osadzie Teklin pod Falenicą.

Rapaport od pięciu lat już dokonywał bezkarnie napadów bandyckich w Śródborowie, Otwocku i w Radości. Wielokrotnie udawał się nawet do Warszawy, gdzie dopuszczał się grabieży w parkach stołecznych.

Cieszył się on opinią zamożnego człowieka. Pozatym odznaczał się wielką siłą i był fenomenalnym wprost biegaczem, co pozwalało mu zawsze uciekać z miejsca zbrodni.

W ręce policji dostał się Rapaport przypadkowo. Między innymi zrabował on ostatnio p. Skowrońskiej w Śródborowie czek na PKO na 1000 zł. **Bandyta zamierzał go zrealizować i w czasie tego został aresztowany.**

Przeprowadzona w mieszkaniu opryszka rewizja dała sensacyjny wynik. Znaleziono cały skarbiec zrabowanej biżuterii, kompletnie urządzone laboratorium charakteryzacyjne i wielką ilość zniszczonych ubrań. Przestępca za każdym razem wkładał inne ubranie i **zmieniał swój wygląd nie do poznania, co utrudniało pościg policji.**

W czasie dochodzeń zbir przyznał się, że przed trzema laty napadł na pewną kobietę w Śródborowie, a gdy się broniła kopnął ją w brzuch. Nieszczęśliwa poroniła i przez dłuższy czas leczyła się w szpitalu.

Rapoporta osadzono w więzieniu.

Pociąg stoi na miejscu, a pasażerowie jadą...

Dziwy na wystawie paryskiej

Wśród wielu cudów techniki i wiedzy, jakie znajdują się w przebogatym skupieniu na Wystawie Paryskiej, na szczególną uwagę zasługuje dworzec kolejowy, na którym dały sobie rendezvous lokomotywy i pociągi wszystkich krajów świata. Na jednym z torów stoi pociąg francuski, t. zw rapide (ekspres) złożony z wagonów pierwszej klasy. Wchodzimy do wagonu, zajmujemy miejsce w przedziale, przy oknie. W wagonie ciemno. Nagle błyskają światła. Przez okno wagonu oglądamy przesuwające się szybko pejzaże Normandii (pociąg pędzi z szybkością 100 km.). Płaszczyzna normandzka ustępuje miejsca górom Francji Centralnej, dalej widzimy przepiękną Sabaudię, mkniemy brzegiem Riviery, podziwiając błękit morza. Ściemnia się, wieczór zapada, tu i ówdzie mrugają światełka sygnałów kolejowych, mijamy Orlean, Tours, zbliżamy ku przedmieściom Paryża. Stop. Podróż skończona. W ciągu 20-u minut objechaliśmy całą Francję, nie ruszając się z miejsca. Kombinacja dowcipna świateł, przesuwającej się przed oknem wagonu dioramy łącznie z aparatami dźwiękowymi, stworzyły złudzenie podróży. Złudzenie tak zresztą silne i jaskrawe, że gdy się wysiada z wagonu, szuka się mimowoli walizki, która powinnaby spoczywać na półce.

P. W.

Groźba powodzi w Małopolsce Wschodniej

Wysoki stan wód Prutu, Bystrzycy i Czeremoszu

Stanisławów, 9 sierpnia.

Wskutek kilkudniowych deszczów na terenie całego województwa stanisławowskiego podniosło się znacznie zwierciadło wód rzek górskich. Najgroźniej przedstawia się **Prut, który w okolicy Mikuliczyna już wystąpił z brzegów, zatapiając pobliskie domy huculskie.**

O ile stan wód na rzece Bystrzycy Nadworniańskiej i Bystrzycy Sołotwińskiej, podniesie się ponad dotychczasowy poziom, grozi niebezpieczeństwo zerwania mostów nad tymi rzekami.

Władze samorządowe przystąpiły do zabezpieczenia mostów na Bystrzycy i na Prucie.

Na terenie **gromady Widyniów** woda wystąpiła z brzegów. Poziom wody na Czeremoszu podniósł się o 120 cm. ponad stan normalny, a Rybnicy o 100 cm.

Nasyp drogowy koło mostu w Dżurowie jest zagrożony. Na terenie **powiatu kossowskiego** stan wody na Rybnicy — 100 cm. ponad normę. Stan wody w Czeremoszu w Żelenym 50 cm., w Żabiem 60 cm. w Roztokach 115. cm., w Kotach 120 cm. ponad normę.

Niebezpieczeństwo powodzi, wskutek obecnego rozpogodzenia się narazie nie grozi.

Rozszerzenie robót publicznych w Łodzi

W dniu dzisiejszym, o godz. 8-ej wieczór, odbędzie się w zarządzie miejskim posiedzenie komisji finansowo-budżetowej, celem omówienia szeregu aktualnych spraw.

M. in. na porządku dziennym znajdzie się sprawa rozszerzenia planu robót sezonowych w Łodzi przez zaciągnięcie dlaszych pożyczek. Jak wiadomo, o pożyczki te zabiegał przed kilku dniami w Warszawie p. prez. Godlewski.

***

Jutro, t.j. w środę, zorganizowana będzie wycieczka nowych radnych na roboty publiczne, prowadzone przez zarząd miejski. Radni zwiedzą także urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe. (k)

Echa strajku w fabryce Ejtingona

Skazanie 13 robotników

Przed sądem grodzkim odpowiadało wczoraj trzynastu robotników fabryki Sp. Akc. N. Ejtingon i S-ka, oskarżonych o stosowanie teroru strajkowego.

W maju r. b. powstał w przędzalni wspomnianej firmy zatarg o płace, który przerodził się w strajk okupacyjny. Gdy dnia 19 maja przybył do fabryki przy ul. Dowborczyków 30 samochód po towar, grupa strajkujących oparła się wywiezieniu fabrykatów z terenu fabryki. Pobity został szofer i kilku robotników z innego wydziału.

Kres zajściu położyła policja, a w wyniku dochodzenia zostało 13 robotników zatrzymanych.

Wszyscy oskarżeni zostali wczoraj skazani na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary. (g)

Nie pijcie surowej wody

Zaciśnięte pięści...
Roziskrzone oczy...
Gorące serca....
Na drodze do występku
....to

Już Jutro

DZIECI ULICY

...Złączyły ich węzły głębokiej przyjaźni i wielkiego poświęcenia...
...Ich przyjaźń przetrwała chłód, biedę i prześladowania....

w kinie „EUROPA"

Parcele budowlane

przy ul. Retkińskiej i Krzemienieckiej

do sprzedania

Zgłoszenia do p. **Hermana, Piotrkowska № 51** pr. ofic., pierwsze wejście, I piętro od 10—11 rano i od 4 do 5 i pół po południu w dni powszednie

SPORT

Jutro wyścigi tandemów w Helenowie

Jak już donosiliśmy zarząd ŁOZ zachęcony powodzeniem niedzielnej imprezy kolarskiej oraz wysoką nieoczekiwaną dotąd na torze łódzkim klasą, jaką zademonstrowała drużyna niemiecka, urządza jutro na torze w Helenowie wielkie międzynarodowe wyścigi tandemowe.

O ile w niedzielę w biegach sprinterowskich Niemcy byli bezkonkurencyjni, o tyle w środę spodziewać się należy walki równorzędnej, która niewątpliwie dostarczy widowni wielu emocji. Ze strony polskiej startują bowiem znakomite pary warszawskie: Napiała — Michalak, Starzyński — Włoczyk i Popończyk — Frączkowski, poza tym wystąpi również dobrze powiadająca się para łódzka: Einhorn — Wójcik.

Dużo obiecujemy sobie zwłaszcza po pierwszych dwuch parach warszawskich. Ze strony niemieckiej startują triumfatorzy olimpiady berlińskiej: Karsch, Schorn — Horn i Hasse — Aymans.

Program przewiduje międzynarodowy wyścig olimpijski, bieg gości zagranicznych, bieg krajowy, handicap międzynarodowy oraz biegi sprinterowskie.

Wyścigi jutrzejsze rozpoczną się o godz. 19.30, przy czym tor będzie wówczas oświetlony. Pozostałe bilety nabywać można w przedsprzedaży w następujących: E. Stibbe, Piotrkowska 130 i G. Restel, Piotrkowska 84.

Zapaśnicy łódzcy na obozie treningowym

Polski Związek Atletyczny urządza z dniem 16 bm. dwutygodniowy obóz treningowy w Kozienicach, na który z Łodzi zostali wyznaczeni następujący zawodnicy: Pawlicki, Jakubowski i Slickowski z IKP, Hinca z Wimy i Grzejewski z KP Zjednoczone.

— Sześciobój atletyczny o mistrzostwo Łodzi, który miał być rozegrany w sierpniu został przełożony na wrzesień. Dla najlepszego zespołu w poszczególnych konkurencjach nagrody ufundowali członkowie zarządu.

Reprezentantki Łodzi na mecz lekkoatletyczny ze Śląskiem

W dn. 29 bm. odbędzie się w Łodzi kobiecy mecz lekkoatletyczny Łódź — Śląsk, na który została wyznaczona następująca reprezentacja Łodzi: Kwiatkowska, Noskiewiczowa (ŁKS), Pawłowska, Jeżykowska, Tomaszewska, Szkopińska (TFSJ), Majchrzakówna, Poszepczyńska, Kamińska, Głażewska, Grzelakowska (IKP), Słomczewska, Wojciechowska (Wima), Wajsówna (Boruta), Wójcicka, Materzanka (Zjednoczone), Zelżanka (HKS).

Międzynarodowe spotkanie naszych zapaśników

We wrześniu bawić ma w Łodzi i Pabianicach reprezentacja zapaśników Węgier, która przyjeżdża na tournee po Polsce.

W listopadzie odbędzie się w Łodzi rewanżowy mecz zapaśniczy między reprezentacjami Łodzi i Królewca.

— ŁOZA pertraktuje z Berlinem w sprawie wyjazdu reprezentacji zapaśniczej Łodzi na mecz do Berlina. Wynika ten najprawdopodobniej dojdzie do skutku w grudniu.

Przyjazd trenera Schurmanna

W tym tygodniu przyjeżdża z Wiednia do Łodzi zaangażowany na dwumiesięczny okres próbny przez sekcję piłkarską ŁKS-u trener Rudolf Schurmann. Trener Schurmann położy specjalny nacisk na szkolenie drużyny ligowej.

Para małżonków-złodziei przed sądem

Kradli w firmie Józef Krotoszyński przędzę za 47 tys. złotych

Mąż skazany na 3 lata, a żona na dwa lata więzienia

Przed sądem okręgowym zeznawaczoraj para małżonków-złodziei, okradających przez parę lat systematycznie fabrykę, w której pracowali.

Ławę oskarżonych zajęli: 29-letnia Szarhac i 30-letni Zanwel Gryncwajg, jej rytualny mąż. Oboje pracowali w tkalni wyrobów jedwabnych firmy Józef Krtoszyński. Oskarżona, zatrudniona w firmie od szeregu lat, cieszyła się dużym zaufaniem pracodawców i nawet właśnie jej powierzano niekiedy kontrolę nad całą salą krosien.

W latach 1935 i 1936 firma zwróciła uwagę na stałe braki przędzy jedwab nej. Wydajność gotowego materiału była stosunkowo niska i daremnie czyniła dyrekcja przedsiębiorstwa wysiłki, by ustalić jaka jest przyczyna tego zjawiska. Podejrzenia padły na wszystkich niemal, prócz na oskarżoną i jej początkowo narzeczonego a potem religijnego męża.

Dopiero w maju r. b. kierownik fabryki został powiadomiony przez jednego z zaufanych robotników, że kradzieży dopuszczają się wczorajsi oskarżeni. Obserwowana tego dnia po wyjściu z pracy Szarhac widziana była w chwili, gdy **po pracy wręczyła jakąś paczkę mężczyźnie,** który ją oczekiwał przed bramą.

Nazajutrz oskarżona została wezwana do dyrekcji firmy. Przyznała się, że łącznie **skradła tylko 24 kilogramy przędzy,** wynosząc 4 razy po kilka kilogramów. Towar **wręczała za każdym razem mężowi, który zresztą krótko po ślubie przestał pracować w fabryce i zajął się handlem. Handel ten, jak dalej przyznała Szarhac, polegał na sprze daży skradzionej przędzy.**

Gryncwajg był bardziej wylewny: przyznał, że kradł z żoną od grudnia 1936 roku przędzę systematycznie i że sprzedawał na mieście paserom.

Dokonane w firmie obliczenia doprowadziły do ustalenia, że łącznie zginęło 3.362 kg. przędzy jedwabnej, wartości 47.075 zł.

W mieszkaniu obojga dokonana została rewizja. Znaleziono książeczkę P. K. O. z wkładem na 10.000 zł. oraz drugą książeczkę bankową na ok. 1.000 zł. Oskarżeni wyjaśnili, że pieniądze te pochodzą z oszczędności, z posagu i ze sprzedaży biżuterii.

Rewizja bardziej dokładna ujawniła jednak i biżuterię. Oskarżeni mieli pieniędzy i kosztowności znacznie ponad swój stan i swe jawne zarobki. Oboje postawieni zostali przed sąd.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski. Oskarżał prok. Kopczyński. Powództwo cywilne wnosił w imie niu poszkodowanej firmy adw. Forelle. Bronił adw. Sachnowicz.

Oskarżeni przyznali się jedynie częściowo, twierdząc, że wprawdzie kradli, ale znacznie mniej, niż firma podaje.

Gryncwajg został skazany na 3 lata więzienia i 3.000 zł. grzywny z zamianą na dalsze pół roku więzienia, żona jego skazana została na dwa lata więzienia. Powództwo w wysokości 21 tysięcy zł. sąd na rzecz poszkodowanej firmy zasądził. (g).

Nowy Robinzon Kruzoe

Szwed przebywał dwa lata na bezludnej wyspie w okolicach podbiegunowych i został cudem uratowany

Przed kilku dniami statek „Berenice" w pogoni za wielorybami przejechał cieśninę Beringa i skierował się w okolice podbiegunowe. Połów był tak obfity, że kapitan statku postanowił przybić do najbliższej wyspy i ze złowionych zwierząt wytopić tranu. Wkrótce zamajaczyły na horyzoncie kontury nieoznaczonej na mapie wyspy pokrytej wiecznym lodem. Zaledwie marynarze wylądowali — gdy z niemałym zdziwieniem ujrzeli rosłego mężczyznę, który biegł w ich kierunku. **Był on ubrany w skóry zwierząt i obrośnięty. Z oczu jego ciekły łzy radości. Nieznajomego zaprowadzono do kapitana statku, gdzie opowiedział o swe niezwykłe przeżycia.**

Nazywa się Ole Svendson. W maju zeszłego roku a więc przed przeszło dwoma laty opuścił wraz z kilkunastu innymi marynarzami port Vancouver, udając się na połów wielorybów.

Svendson, Szwed z pochodzenia, jest z zawodu harpuniarzem. Kapitan statku, na pokład którego dostał się, nie był człowiekiem odpowiedzialnym człowiekiem. Upił się w nocy, a gdy nastała burza, statek, pozbawiony odpowiedzialnego kierownictwa, **stał się igraszką fal.** Wkrótce rozbił się o krę lodową i zatonął wraz z załogą składającą się z 12 ludzi. Jedynie Ole Svendson zdołał się uratować. Po rozpaczliwej walce z falami wylądował na tej wyspie. Uniknąwszy śmierci w lodowatych nurtach Oceanu, zagroziła mu śmierć głodowa.

Svendson, spodziewając się, że spotka tu Eskimosów, ruszył przed siebie. Po pewnym czasie stanął jak wryty. Zdawało mu się, że widzi fata morganę. Wśród lodów wznosiła się chata z wystającym kominem. Svendson otworzył drzwi i wszedł do wnętrza.

Ujrzał czysto urzymany pokoik. Ze ściany pokoju stał karabin z nabojami. Na środku znajdował się stół i dwa krzesła. W sąsiednim pokoju stały dwie poteżne skrzynie. Jedna zawierała opał a druga produkty spożywcze w obfitej ilości. Były tam tabliczki czekolady, konserwowane mleko, mięso w proszku, wędzone ryby. Nie brakło również podręcznej apteczki. Zdawało się, że wróżka opiekowała się rozbitkiem i zesłała mu to wszystko w okolice, gdzie pustynia lodowa ciągnie się na przestrzeni wielu tysięcy mil kwadratowych.

Tajemnicza zagadka wkrótce wyjaśniła się jednak. Na stole znajdował się papier listowy z nagłówkiem „Fram—Roald Amudsen". Na papierze znajdowało się również kilka słów, skreślonych ręką słynnego podróżnika. Dziwnym zrządzeniem losu Svendson natrafił na jedną z placówek słynnego badacza okolic podbiegunowych.

Svendson stał się Robinzonem Kruzoe północy. Zapasy żywności starczyły mu na długo. Przy pomocy karabinu uzupełniał je, polując na dzikie zwierzęta.

Przeszło dwa lata spędził Svendson w okolicach podbiegunowych. Nie miał żadnej nadziei powrotu do cywilizacji, albowiem żaden statek tu nie przyjeżdża, a nawet Eskimosi omijają tę wyspę.

O niezwykłym ocaleniu rozbitka kapitan nadał telegraficzną wiadomość. Żona Svendsona, która wszczęła już kroki o uznanie jej męża za zmarłego, nie posiadała się z radości na wieść o odnalezieniu zaginionego. Po powrocie do Ameryki Svendson został zaproszony przez jedną z radiostacji do wygłoszenia przed mikrofonem opisu swych przygód na dalekiej północy. (b)

W celach śmierci czeka

7 skazańców na rozstrzygnięcie swego losu

Warszawa, 9 sierpnia.

Śmierci znajdzie w najbliższym czasie śmierci znajdzie w najbliższym szasie swoje rozstrzygnięcie w sadach warszawskich.

W najwyższej instancji zadecydują się w ciągu miesięcy września i paździer nika losy 7 skazańców, miedzy innymi Romana Kosińskiego, morderców ks. Odlanickiego — Hlabicza i Romanenki oraz potwornego wampira z pod Częstochowy Gapa. W Sądzie Apelacyjnym roztrzygnie się w ciągu miesiąca września dalszy los Chaskielewicza i zabójcy Jarmoszukowej, Lipińskiego.

Jesienią r. b. w każdym razie należy oczekiwać w Warszawie wykonania kilku egzekucyj kary śmierci, których już w stolicy nie było od długiego czasu.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ul. Majowej 24 usiłowała pozbawić się życia i zażyła większej dozy sublimatu 26-letnia Marianna Klebsz. Lekarz pogotowia orzekł stan ciężki i skierował desperatkę do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

* * *

Na ul. Limanowskiego zażyła nieznanej trucizny 33-letnia Stanisława Walczak, bezdomna i bez robotna. Lekarz pogotowia skierował desperatkę do szpitala zapasowego. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

* * *

W domu przy ul. Obywatelskiej 45 w czasie roztapiania na patelni słoniny uległa dotkliwemu poparzeniu twarzy 51-letnia Józefa Sobolewska. Lekarz pogotowia skierował poparzoną do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

* * *

Na ul. Kowieńskiej 3, Adam Najzel, zamieszkały w Łodzi przy ul. Pawiej 27, przechodząc doznał krwotoku gardlanego i padł nieprzytomny. Nim przybył lekarz pogotowia chory zmarł. — Przybyły lekarz skonstatował zgon.

* * *

Na ulicy Zgierskiej na powracającego do domu 27-letniego Michała Zubrzyckiego, zamieszkałego przy ul. Kaplicznej 23 (Radogoszcz), napadło dwóch osobników, którzy pożgali go, zadając szereg ran kłutych głowy i pleców.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do domu w stanie osłabionym.

* * *

W zakładach Sp. Akc. L. Geyer przy ulicy Piotrkowskiej 289 zdarzył się wypadek przy pracy ofiarą którego padł robotnik 50-letni Maciej Hofman, zamieszkały przy ul. Słowackiego 6 — Chojny. Hofman upadł z drabiną i odniósł ogólne obrażenia ciała. Wezwany lekarz pogotowia P. C. K. po opatrzeniu przewiózł rannego do lecznicy.

* * *

Wczoraj o godzinie 8-ej rano na Placu Reymonta pod wagon dodatkowy tramwaju Nr. 3, wpadła wskutek własnej nieostrożności 16-letnia Zosia Orenstein, zamieszkała przy ul. Cmentarnej 3. Maszynista zdołał pociąg, który ruszył z przystanku, w porę zatrzymać. Orensteinówna dostała się mimo to pod wagon, odnosząc jedynie okaleczenia lewej nogi. Ranną opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do domu.

Do mieszkania Izraela Goldberga przy ulicy Rybnej 15 zakradli się złodzieje i wynieśli różne rzeczy wartości 300 zł.

Do piwiarni Adolfa Eglera przy ul. Rokicińskiej 59, włamali się nieznani sprawcy, lecz spłoszeni, zbiegli nie zabierając nic.

W obu wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

Dr. LUDWIK ROZENBERG
ordynuje
w KRYNICY,
willa „UŁANA"

Termin rozpoczęcia roku szkolnego

Warszawa, 9 sierpnia.

Wobec błędnych informacyj, jakie ukazały się w prasie w zwiazku z terminem rozpoczęcia się zajeć szkolnych, ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 3-go września.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Sprostowanie

W związku z artykułem p. t. „Z ostatniej chwili", jaki ukazał się w numerze z dn. 1. VIII. Urząd Wojewódzki Łódzki na podstawie art. 21. dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 (Dz. Pr. P. nr. 14, poz. 186) prosi o umieszczenie w najbliższym numerze następujące sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby Wojewoda Łódzki zawiadomił Zarząd Miejski m. Pabjanic, że pozbawił mandatów radzieckich członków obozu narodowego Rady Miejskiej w Pabjanicach, jak również i powołanych na ich miejsce zastępców i nieprawda jest jakoby radni i zastępcy niezależnie od utraty mandatów zostali również ukarani grzywnami,

natomiast prawdą jest,

że w myśl art. 6 ustawy z dnia 23. III. 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 294) do orzekania w sprawach złożenia mandatu przed upływem kadencji powołany jest wyłącznie magistrat miasta wydzielonego w stosunku do swych organów ustrojowych oraz że tylko magistratowi miasta wydzielonego, a w danym wypadku m. Pabianic, przysługuje prawo nakładania na osoby, które bezprawnie złożyły mandaty przed upływem kadencji i od tych obowiazków nie zostały zwolnione, zgodnie z ustępem 3. wspomnianego artykułu, jednorazowych świadczeń w wysokości od 10 zł. do 1.000 złotych na korzyść tego związku samorządowego, w którym osoby te uchyliły się od sprawowania mandatów"

Za Wojewodę:
Dr. STAN. WRONA
Naczelnik Wydziału.

Słynny komik filmowy Szöke Szakall w Warszawie

Warszawa, 9 sierpnia.

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie przejazdem słynny komik folmowy, z pochodzenia Węgier, Szöke Szakall, znany publiczności warszawskiej z licznych filmów produkcji niemieckiej, austriackiej i francuskiej. M. in. był on w jednym z filmów partnerem Kiepury.

Miłośnicy kina poznali w starszym, sympatycznym panu w okularach z jasno-blond włosami znakomit. komika. Wielu skorzystało z okazji, aby zdobyć autograf komika.

Szakall udaje się do Rygi, gdzie występować będzie w jednym z teatrów. Nie jest wykluczone, że w drodze powrotnej zatrzyma się na gościnne występy również w Warszawie.

EUROPA OSTATNI DZIEŃ! Pocz. 4, 6, 8, 10
Potężny film sensacyjny wg. EDGARA WALLACE'a
ZAMEK TAJEMNIC
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 80 gr.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 10 sierpnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Kapitał zagraniczny we włókiennictwie polskim

Skuteczna konkurencja przedsiębiorstw, opartych o kapitał krajowy

Ogłoszone niedawno dane statystyczne dotyczące **udziału kapitału zagranicznego we włókiennictwie polskim,** wykazując pewne **zmniejszenie prężności kapitałów obcych** w tej dziedzinie wytwórczości polskiej.

Trudno jeszcze ustalić, czy chodzi tutaj o jakąś trwalszą tendencję, czy też o koniukturalne, a więc przejściowe **osłabienie zainteresowania włókiennictwem polskim ze strony kapitału zagranicznego.**

Sfery zainteresowane są skłonne raczej przypuszczać, że chodzi tutaj o zarysowującą się nową tendencję w naszym życiu przemysłowym, która w latach najbliższych — będzie zdaniem ich — jeszcze bardziej nabierać na sile. **Kapitały zagraniczne we włókiennictwie polskim będą miały coraz węższy teren działania,** co w związku z sytuacją na ich macierzystym rynku uniemożliwi im ekspansję w rozmiarach dotychczasowych.

Naprzykład **kapitały francuskie,** które — jak wiadomo — w latach ubiegłych najbardziej angażowały się w przedsięwzięciach naszego przemysłu włókienniczego, ostatnio **ciążą ku naszemu włókiennictwu w mniejszym już stopniu.** W pierwszym rzędzie dzieje się to dlatego, że na rynku kapitałowym we Francji nastąpiły **głębokie przeobrażenia** w związku ze zmianami strukturalnymi w przemyśle i rolnictwie francuskim. Kapitały francuskie w poważnym stopniu kierują się obecnie na rynek wewnętrzny, do terenów zwłaszcza dotychczas nie wyzyskanych, przede wszystkim zaś **do rolnictwa francuskiego,** które w gwałtownym tempie przekształca swój charakter na wzór amerykański przy pomocy kapitałów krajowych.

Zmniejszenie zainteresowania kapitałów zagranicznych rynkiem włókienniczym w Polsce nastąpiło również wskutek pewnych przesunięć ,jakich byliśmy ostatnio świadkami jak np. w sprawie żyrardowskiej oraz dzięki tworzeniu **się w różnych działach włókiennictwa i galanterii przedsiębiorstw opartych wyłącznie o kapitał krajowy, skutecznie konkurujących z przedsiębiorstwami o kapitale zagranicznym.**

Ekspansja kapitału zagranicznego na nasz rynek włókienniczy wyraża się w dwuch postaciach:

1) w udziale kapitałów zagranicznych **w przedsiębiorstwach krajowych** (chodzi tu przede wszystkim o udział w krajowych spółkach akcyjnych, gdyż jak wiadomo kapitał zagraniczny zupełnie nie bierze udziału w przedsiębiorstwach średnich).

2) **w zagranicznych spółkach akcyjnych,** działających w Polsce.

Jeśli chodzi o pierwszą formę udziału kapitałów zagranicznych w naszym włókiennictwie, to należy podkreślić, że nastąpiło tutaj **pewne osłabienie ekspansji tego kapitału.** 31 grudnia 1933 roku na 127 spółek akcyjnych włókienniczych w kraju aż 49 spółek akcyjnych zasilonych było kapitałem zagranicznym. Suma tych kapitałów zagranicznych wyrażała się kwotą 121,2 **milionów zł. co stanowiło 21,9% wszystkich kapitałów krajowych spółek akcyjnych we włókiennictwie polskim.**

W roku 1934 na ogólną liczbę krajowych spółek akcyjnych włókienniczych 131 liczba spółek akcyjnych z kapitałem zagranicznym wynosiła 50, kwota zaś tych kapitałów zagranicznych wynosiła zł. 116,6 milionów, co stanowiło **już 23% kapitałów wszystkich krajowych spółek akcyjnych włókienniczych.**

W roku 1935 na ogólną liczbę 133 spółek akcyjnych czynnych we włókiennictwie, 44 spółki posiadały kapitały zagraniczne o łącznej sumie 115,3 miln. co stanowiło **22,2% kapitału ogólnego spółek akcyjnych włókienniczych.**

Jeśli chodzi o drugą formę ekspansji kapitału zagranicznego, to przedstawia się ona w sposób następujący: 31 grudnia 1933 roku kapitały zagraniczne spółek akcyjnych działających w Polsce we włókiennictwie wyniosły **110,4 milionów zł.** Kredyty centrali wynosiły wówczas **21,2 mil. w gotówce i 37,2 mil. w towarze.**

W r. 1934 (w dniu 31 grudnia) spółek zagranicznych działających w Polsce we włókiennictwie było 5 o kapitale **110,8 milionów zł.** Kredytów centrali było **28,2 miln. gotówkowych i 33.1 towarowych.**

W r. 1935 zagranicznych spółek akcyjnych w Polsce było w dalszym ciągu 5 o kapitale **104,4 miln. zł.** przy czym kredytów otrzymanych od centrali zagranicznych było **54,1 miln., gotówkowych i towarowych,** tj. znacznie mniej aniżeli w latach poprzednich.

Opakowanie transportów włókienniczych uległo poprawie

Według obserwacji towarzystw żeglugi ... skiej, zewnętrzne opakowanie uległo w ostatnich czasach znacznej poprawie.

Niemniej pomimo, że grubość desek w skrzyniach, zawierających wymienione wyroby jest wystarczająca, zdarzają się wypadki używania do wyrobu tych skrzyń zamiast drzewa ... materiałów tartych z drzewa świerkowego, ... przy transporcie morskim okazuje się niewiedne na opakowanie, jako zbyt kruche i ... liwe.

Doceniając znaczenie działalności firm ... dycyjnych, posiadających m. in. charakter ... tyczny w odniesieniu do niektórych firm ... towych w zakresie opakowania towarów, ... dała niniejsze do wiadomości organizacji ... torskich z prośbą o dalsze zakomunikowanie ... wyższego firmom zrzeszonym w ich organizacjach.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 31...

Haussa na rynku walorów

Od 6 tygodni trwa stała nieprzerwana zwyżka wszystkich papierów wartościowych

Rynek papierów wartościowych cechuje od miesiąca wyjątkowe o tej porze ożywienie. Normalnie lato upływa w dziedzinie tranzakcyj papierami wartościowymi pod znakiem silnego zastoju i osłabienia tendencji, w roku bieżącym jednak sytuacja uległa zasadniczemu odwróceniu. Właśnie lipiec — miesiąc kanikuły — przyniósł silne zwiększenie ruchu w tym dziale obrotów pieniężnych oraz

ZWYŻKĘ NOTOWAŃ,

podnosząc kursy niemal wszystkich papierów o paręset punktów.

Zwyżka rozpoczęła sie w pierwszych dniach lipca, przybierajac na tempie w drugiej połowie tego miesiąca i z mocną tendencją wkraczajac w okres sierpnia.

Najsilniejszą zwyżkę wykazała dopiero w czerwcu wprowadzona na giełdę 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna, konsolidująca pożyczki obcowalutowe. W dniu 1 lipca notowano ją po 48.50, 15 lipca już po 55.75, a w dniu wczorajszym — po 57.25. Na przestrzeni zatem niespełna 6 tygodni podniosła się prawie o 900 punktów.

Silnie zwyżkowo kształtowały również notowania poż. inwestycyjnej, które wynosiły na dzień 1 lipca ... (I. em.) i 64.75 (II. em.), a w dniu wczorajszym 68.75 (I. em.) i 68.00 (II. em.) były zatem o 400 do 500 punktów wyższe.

Najmniej stosunkowo podniósł w tym czasie kurs dolarówki, bo o niespełna 200 punktów — z 37... 39.00.

Z pośród listów zastawnych

SPECJALNIE MOCNA TENDENCJĘ WYKAZUJĄ 5-PROC. L. Z. M. ŁODZI SERII X K.,

które są w dużym poszukiwaniu. 1 ... notowano je po 52.25, wczoraj zaś ... cono za nie 55.50 do 56.00. ... tutaj zwyżka wyniosła około 350 punktów. Silnie zwyżkowały w ciągu lipca również 5 proc. L. Z. m. Warszawy ... na przestrzeni tego miesiąca podniosły się z 60.50 do 64.88. Sierpień ... przyniósł znaczne osłabienie tendencji dla powyższego papieru, obniżając notowania do 62.00

W parze z mocną tendencją dla papierów o stałym oprocentowaniu

ZWYŻKOWO RÓWNIEŻ KSZTAŁTOWAŁY SIĘ NOTOWANIA PAPIERÓW DYWIDENDOWYCH,

których kursy stopniowo podnosiły ... przez cały lipiec aż po dzień dzisiejszy ...

Bank Polski podniósł sie w tym ... sie z 99.50 do 105.50, t. j. o 600 punktów, Cukier ... Starachowice z 28.00 do 32.00, ... 28.25 do 32.25, Węgiel z 20.00 do ... i t. d.

Jak widzimy, tendencja dla papierów wartościowych od początku lipca ... tuje się stale zwyżkowo i w mniej ... cej równym stopniu obejmuje ... kie, notowane na giełdzie walory. ... ka utrzymuje się również w ... aczkolwiek tempo jej nieco zmalało ... sierpniu trwa również nadal duże ... teresowanie papierami, popyt na ... przekracza ograniczoną obecnie ...

Ciągłość i powszechność omawianego zjawiska zdaje się wskazywać ... podstawy jego są ZNACZNIE TRWAL... SZE od tych, na jakich opierały ... przednie, krótkie zazwyczaj ... haussy na rynku pieniężnym. W ... mierze na obecną zwyżkową tendencję wpłynęło niewątpliwie obniżenie ... procentowej od wkładów bankowych, co podniosło i tak znaczne ... papierów wartościowych, jako ... korzystnej lokaty.

Znaczny wzrost eksportu włókienniczego

Najsilniej zwiększył się wywóz łódzki

Według dokonanych ostatnio zestawień eksport włókienniczy w r. bież. bardzo poważnie wzrósł. Wywóz z trzech najważniejszych ośrodków: łódzkiego,białostockiego i bielskiego — wyniósł w pierwszym półroczu r. b. 38,8 tys. q. wartości 25,3 miln. zł., czyli zwiększył się w stosunku do analogicznego okresu ub. r. o 8.9 tys. q. względnie o 9,3 mil. zł. Procentowo wzrost wartości wywozu w r. b. wynosi poważną liczbę 58%.

Najsilniej wzrósł eksport łódzki (o 7,1 miln. zł., t. j. o 67%); eksport bielski zwiększył się o 0,8 miln. zł. t. j. o 49%; stosunkowo najsłabiej zwiększył się eksport białostocki — o 1,4 miln. zł., t. j. o 39%.

Plajty na prowincji

Kilka firm włókienniczych zawiesiło wypłaty

Ostatnie dni przyniosły kilka poważnych niewypłacalności firm włókienniczych na prowincji.

I tak **w Poznaniu** przestała płacić — według informacyj łódzkich kół handlowych — swe zobowiązania poważna firma handlowa branży włókienniczej **Karczmarczyk.** Zobowiązania jej na terenie Łodzi są spore.

W Warszawie zawiesił wypłaty jeden z konfekcjonerów branży bieliźnianej, **B. Fuks.** Zobwiązania firmy tej wobec łódzkich dostawców sięgaja **70.000** złotych.

Wreszcie na terenie **Bydgoszczy** w trudnościach płatniczych znalazł się ostatnio jeden z poważniejszych kupców branży bawełnianej. Kupiec ten bawił w ostatnich dniach w Łodzi, gdzie przeprowadził rozmowy z swymi wierzycielami w celu **sprolongowania swych zobowiązań.**

Obok wymienionych wyżej firm **nie zapłaciło swych zobowiązań na pierwsze dni sierpnia również kilkanaście mniejszych firm prowincjonalnych.**

Zniesienie cła

przy wywozie przędzy bawełnianej z Austrii

W związku ze zmianą taryfy celnej zostały w Austrii zwolnione od cła m. in. następujące artykuły: metylhexalina, **gotowa przędza bawełniana przy wywozie przez niektóre urzędy celne, surowa przędza bawełniana do nr. 50, sukno de katyzowane szerokości co najmniej 180 cm. i długości co najmniej 120 m.,** papier wagi mniej niż 35 g. na 1 cm. kw., kwas wolframowy, połączenia potasowe, sodowe i amoniakowe oraz żelatyna do wyrobu światłoczułych papierów, klisz i matryc **do powielania.**

Częściowe wykorzystywanie zaświadczeń

przy stosowaniu cen zniżonych

Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik, wprowadzający **zmianę** w dotychczasowych **warunkach** częściowego wykorzystywania zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczących stosowania zniżonych stawek celnych taryfowych (t. j. przewidzianych w samej taryfie celnej).

W myśl powyższego okólnika, za świadczenia **Min. P. i H.,** zastępujące pozwolenie Ministra Skarbu przy stosowaniu przez urzędy celne zniżonych stawek celnych taryfowych na: **tkaniny techniczne, skórki cielęce** do obciągania wałków rozciągających przy maszynach przędzalniczych, **bawełnę i odpadki wełniane** — mogą być wykorzystywane **przy dwudziestu zgłoszeniach celnych,** a nie tylko przy dziesięciu, jak **to obowiązywało dotychczas.**

Giełda pieniężna

Warszawa, 9 sierpnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam [...] (—15), Bruksela 89.15 (—10), Kopenhaga [...] (plus 25), Londyn 26.38, N. Jork 5.28, N. Jork kabel 5.29, Paryż 19.87, Praga [...] (—1), Sztokholm 136 (plus 5), Zurych [...] (—15), Mediolan 27.85 (—8). Bank Polski [...] dolary amer. 5.27, kanadyjskie 5.26.50, [...] holenderskie 290.85, franki francuskie [...], szwajcarskie 121, belgi belgijskie 88.90, angielskie 26.29, palestyńskie 26, guldeny [...] 99.80, korony czeskie 17, duńskie [...], norweskie 131.90, szwedzkie 135.35, liry 23.50, szylingi austriackie 98.50, marki [...] 11.20, niemieckie 133, niemieckie srebrne [...]

AKCJE. Dla akcyj tendencja była nadal mocna wobec szczupłego zaofiarowania nie [...]. Notowano: Bank Polski 105.50, Cukier [...] (plus 75), Węgiel 23.50, Norblin 63, Ostrowiec [...]50 (plus 25), Starachowice 32 (—25), [...] 38.50 (—25). Tranzakcje drobne do[...] a nie notowane: Lilpopy 50.50, Żyrardów [...]—60.25 (plus 325). Za akcje Zawiercia płacić 9 zł. bez oddawców.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów [...]owych tendencja była słaba, większych [...] dokonano 4 i pół proc. poż. państwo[...]. Notowano: 3-proc. inwestyc. I. em. 68.75, seria I. em. 83.25 (—25), II. em. 68, seria [...] 82.50 (plus 50), 4-proc. dolarowa 39.25—[...]40, 4-proc. konsolid. 58—58.13 (plus 13), [...] konwersyjna 61, 4 i pół proc. wewn. państwowa 57—57.25, 4 i pół proc. L. Z. [...] 56.75 (plus 50), 5-proc. L. Z. m. Warszawy 61.75—62 (plus 25). Tranzakcje drobne a nie notowane: 5-proc. konwersyjna odcinki 58.50—59 (plus 50), 5-proc. L. Z. [...] stare 63.75 (—50), 5-proc. L. Z. m. [...] z 1933 r. 51.50 (plus 25), 6-proc. obli[...]-wy VI. em. 63.50 (—50).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano: [...]ówka 39.50—39.75, poż. konsolidacyjna 58.50—58.25, poż. konsolidacyjna drobne — [...]00, 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 57.25, Bank Polski 105.50—105.00, poż. inwestycyjna [...]25—69.00, poż. inwestycyjna II em. — [...]00.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 7 sierpnia 1937 roku.

NEW YORK. Loco 11.24, październik — [...], grudzień 10.75—10.80, styczeń 10.79—[...], marzec 10.84—86, maj 10.84—86, lipiec —

NEW ORLEAN. Loco 11.19, październik — [...], grudzień 10.86—89, styczeń 10.88, marzec 10.93, lipiec 10.95.

LIVERPOOL. Loco 6.19, sierpień 5.99, wrzesień [...], październik 6.01, listopad 6.01, grudzień [...], styczeń 6.05, luty 6.07, marzec 66.099, kwiecień [...], maj 6.12, czerwiec 6.12, lipiec 6.13, [...] 6.12.

[...]A. Loco 8.65, sierpień 8.17, wrzesień 8.17, [...]ik 7.94, listopad 7.97, styczeń 8.10, luty [...], marzec 8.20, kwiecień 8.27, czerwiec 8.29, [...]29.

EGIPSKA Sakell. Loco 9.49, wrzesień 9.18. [...] Loco 8.87, wrzesień 7.94, październik — listopad 7.24, styczeń 7.23, marzec 7.25, maj [...], lipiec 7.30.

[...] mili. zł. wartość produkcji rozwiązanych karteli

[...] pierwszego półrocza b. r. uległy rozwiązaniu następujące kartele w przemyśle przemysłowym:

W dziale przemysłu metalowego: Zjednoczonych Polskich Emaljerni; Biuro Sprzedaży Zjednoczonych Fabryk Drutu i Gwoździ; Porozumienie co do rozjazdów kolejowych itp.; Porozumienie co do części kutych dla P. K. P.; Porozumienie co do drutu i linek krzemobrązowych; Porozumienie co do puszek blaszanych do „Maggi"; Porozumienie co do wentyli rowerowych oraz ich [...]; Porozumienie co do łańcuchów i wędzi[...].

W dziale przemysłu chemicznego. Porozumienie co do oleiny i stearyny, kwasu węglowego, chromowego, dwuchromianu potasu i sodu, [...]chlorytowej, antychloru.

W dziale przemysłu mineralnego: Porozumienie co do cegły na terenie Kielc, wapna na terenie Stanisławowa, gipsu na terenie Stanisławowa, szkła szybowego ornamentacyjnego, papy i przetworów smołowcowych, w dziale ceramika (płytki ścienne glazurowane).

W dziale przemysłu papierniczego: „Centropapier", „Centroceluloza"; Porozumienie co do [...]listej.

W dziale przemysłu włókienniczego: Biuro [...]pagatów, Zjednoczone fabryki tiulu.

W dziale przemysłów różnych: Porozumienie co do siatek żarowych, przetworów owsianych, instalacyjnych artykułów elektrotechnicz[...].

Ogółem więc w okresie czasu od stycznia do [...] b. uległo rozwiązaniu 28 karteli w przemyśle przetwórczym. Większość z powyższych [...] została rozwiązana orzeczeniem ministra Przemysłu i Handlu.

Roczna wartość produkcji wyszczególnionych karteli wynosiła w stosunku rocznym ok. [...] zł., w tym „Centropapier", który rozwiązał się dobrowolnie, reprezentował około 85 [...]

Wybuch gazu w Warszawie

Dwaj ślusarze dotkliwie poparzeni.—Odwieziono ich do szpitala

Warszawa, 9 sierpnia.

Nocy ubiegłej nastąpiła poważna eksplozja gazu. Wypadek miał miejsce na ul. Senatorskiej w pobliżu placu Bankowego.

Jak się okazało, w miejscu tym dokonywano wymiany rur gazowych. Robotnicy wykopali dół, wewnątrz którego pracowali dwaj ślusarze Aleksander Żmudzik i Zygmunt Kępka.

W pewnej chwili *rozległa się gwałtowna detonacja*. Z wykopu przeprowadzonego wzdłuż chodnika buchnął wysoki słup ognia. Ślusarze zostali ciężko poparzeni i ostatkiem sił zdołali się wydostać na powierzchnię. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe.

Doraźnej pomocy udzielił poparzonym zamieszkały w pobliżu lekarz prywatny, a jeden z przechodniów odwiózł ich taksówką do ambulatorium pogotowia na ul. Leszno skąd odwieziono ich do szpitala. Jak się okazało, jeden ze ślusarzy w czasie wbijania w otwór rury drewnianego czopu zamiast w drzewo uderzył w samą rurę.

Spowodowało to iskrę, od której zapalił się gaz.

Groźny pożar młyna w Kaliszu

Magazyny monopolu tytuniowego zdołano ocalić.— Straty wynoszą 440 tysięcy złotych

Kalisz, 9 sierpnia.

Nocy ubiegłej wybuchł groźny pożar w młynie braci Kowalskich przy ul. Ostrowskiej 64. Dnia poprzedniego odbywało się czyszczenie młyna i o godz. 12-ej robotnicy opuścili budynek.

W cztery godziny po tym wybuchł pożar, **który strawił doszczętnie młyn urządzenia, zboże i mąkę.** W akcji ratunkowej brały udział dwa oddziały straży ogniowej pod kierownictwem naczelnika Sawickiego.

Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu braku wody, którą trzeba było czerpać z pobliskiej glinianki.

Pożar mógł przybrać groźne rozmiary, **gdyż w pobliżu mieścił się magazyn Monopolu Tytoniowego, który na szczęście ocalał.**

W sąsiedztwie znajdują się również składnica „Polminu", gdzie ustawione są zbiorniki z benzyną i oliwą. Straty wynoszą 440.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

W sprawie tej policja prowadzi dochodzenia.

Esperantyści z całego świata w Białymstoku

Członkowie Kongresu w Warszawie przybywają w dniu jutrzejszym do Białegostoku.—Wielka akademia pod gołym niebem

Białystok, 9 sierpnia

Jak już donosiliśmy, program obecnego światowego Kongresu Esperantystów, obradującego w Warszawie, przewiduje m. in. **zwiedzenie przez uczestników Kongresu Białegostoku — miejsca urodzenia twórcy międzynarodowego języka, dr. Ludwika Zamenhofa.**

Jak się dowiadujemy, esperantyści z całego świata przyjadą do Białegostoku już jutro, dnia 11-go b. m.

Przyjazd zagranicznych gości nastąpi około godziny 10-ej rano specjalnym pociągiem z Warszawy. Na dworcu powitani zostaną esperantyści przez prezydenta miasta oraz przedstawicieli miejscowych władz.

Po śniadaniu goście udadzą się na zwiedzenie domu, w którym urodził się twórca esperanta, mieszczącego się przy ulicy jego imienia. Goście wpiszą się przy tym do specjalnej „Złotej księgi" oraz dokonają wspólnego zdjęcia, po czym zwiedzą Pałac Branickich i inne zabytki historyczne.

Najciekawszym fragmentem pobytu esperantystów w Białymstoku będzie niewątpliwie **wielka akademia pod gołym niebem na bulwarach im. Wojewody Kościałkowskiego.** Podczas akademii przemawiać będą przedstawiciele różnych narodów. Każdy mówca przemawiać będzie w języku swojego narodu, oraz w języku esperanto. Nad porządkiem czuwać będą policjanci, którzy ukończyli ostatno kurs języka esperanto. Będą oni mieli na ramieniu opaski z napisem „Esperanto".

W godzinach wieczornych esperantyści wyjadą z Białegostoku, udając się z powrotem pociągiem specjalnym do Warszawy.

Zanika czar Wschodu

Skemalizowana Turcja zatraca jeden po drugim swe tradycyjne, wschodnie rysy. Po czarczafie, fezie, turbanie i innych akcesorjach codziennego tureckiego życia, przyszła kolej na muezzinów, których melodyjny głos, będący natchnieniem dla wielu pisarzy — romantyków Wschodu, rozlegał się co rano i wieczór ze szczytów smukłych minaretów, nawołując wiernych do modlitwy. Wprawdzie muezzin pozostał, ale wygląd jego zmienił się zupełnie. Zamiast dawnego turbanu, nosi na głowie kask, który upodabnia go raczej do zawiadowcy stacji, głos jego został zmechanizowany. Ponad zgiełk codziennego życia, które po dawnemu zostało hałaśliwe, płynie dwa razy dziennie ryk megafonu, obwieszczający wielkość Allaha. Wielki jest Allah Akbar, obwieszczany siłą 90 fonów z olbrzymich rozgłośników, zwielokrotniających głos muezzina.

Pryska czar dawnej tradycji, bezsilnej wobec owczego pędu mechanizacji życia.

Kronika szachowa

STANY ZJEDNOCZONE DOGONIŁY POLSKĘ.

W jedenastej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego w Sztokholmie drużyna polska grała ze Stanami Zjednoczonymi, które są, jak wiadomo, uważane za najpoważniejszego pretendenta do pierwszej nagrody. Spotkaniu temu, posiadającemu decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu rozgrywek, towarzyszyło ogromne zainteresowanie zarówno ze strony licznych widzów, jak i uczestników turnieju. Trzy partie tego spotkania, a mianowicie dr Tartakower — Reshevski, Najdorf — Fine i Kashdan—P. Frydman nie zostały zakończone, na 4 desce Appel uległ znanemu z warszawskiej olimpiady Horovitzowi. Drużyna amerykańska prowadzi zatym w meczu z Polską 1:0 (3). Z innych spotkań Szwecja zwyciężyła Anglię w stosunku 2 i pół : 1 i pół, Argentyna Danię 3:1, Jugosławia — Łotwę 2 i pół : pół (1). Estonia — Norwegię 2:0 (2), Węgry prowadzą w meczu z Holandią 2:1 (1) oraz Irlandia z Szkocją 1 i pół do pół (2).

W 12 rundzie przeciwnikiem drużyny polskiej była drużyna finlandzka, należąca do środkowej grupy w tabeli. Drużyna polska odniosła nieznaczne zwycięstwo w stosunku 2 i pół do 1 i pół. Przykrą niespodzianką była przegrana Najdorfa, trzecia w trunieju, w partii z mistrzem Finlandii drem Boekem. Punkty dla drużyny polskiej zdobyli Paulin Frydman z Solinem i Regedziński z Ojanen'em, Appel zaś zremisował z Salo. Nieprzekonywujące zwycięstwo drużyny polskiej zbiegło się z rekordowym sukcesem Stanów Zjednoczonych, które pokonały Danię w stosunku 4:0. Zwycięstwo Amerykanów, którzy dzięki temu znaleźli się w bezpośrednim sąsiedztwie z drużyną polską o pół punkta zaledwie różnicy, stanowi przełomowy moment w turnieju. Yankesi rozpoczynają swój finisz i ostateczny ich tryumf zaczyna coraz bardziej się zarysowywać. Drużyna polska wprawdzie i nadal prowadzi w turnieju, ale jest to już tylko kwestia czasu. Z innych wyników wymienimy sensacyjne zwycięstwo drużyny estońskiej nad silną drużyną jugosłowiańską w stosunku 3:1. Holandia prowadzi w meczu z Argentyną 2:1 (1). Szwecja z Włochami 2:1 (1), oraz Czechosłowacja z Belgią 3:0 (1).

W ogólnej punktacji prowadzi nadal Polska — 32 i pół (3) p., dalej zaś następują Stany Zjednoczone 31 i pół (3), p., Czechosłowacja 30 (2) p., Holandia 29 i pół (3) p., Estonia 28 (4) p., Węgry 26 i pół (5) p., Argentyna 25 i pół (1) p., Litwa 24 (3) p. i t. d. (w nawiasach liczba partyj niedończonych).

W 13-ej rundzie drużyna polska walczy ze słabą drużyną belgijską, którą powinna pokonać w wysokim stosunku, aby nie utracić prowadzenia. Z graczy belgijskich jeden Dunkelblum zdaje się reprezentuje klasę mistrzowską. Stany Zjednoczone mają za przeciwnika Holandię, która startuje tym razem z największym powodzeniem, niż kiedykolwiek dotąd. W spotkaniu tym największe zainteresowanie budzi partia pomiędzy mistrzem świata drem Euwem a Reshevskim, jednym z najgroźniejszych i najbardziej uzdolnionych pretendentów do korony szachowej. Z innych spotkań najciekawsze jest Estonia z Węgrami ze względu na pojedynek młodych koryfeuszów, Lilienthala i Keresa, grających na 1. szachownicach tych krajów. Z ciekawszych wyników indywidualnych, uzyskanych w poprzednich rundach, odnotujemy dwie nierozegrane: Flohra z Reshevskim oraz dra Euwego z Pircem (Jugosławia).

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej

Japońskie maszyny włókiennicze dla Rumunii

Rumuński przemysł włókienniczy sprowadził ostatnio większą partię maszyn tekstylnych z Japonji. Dotąd Rumunia sprowadzała maszyny włókiennicze głównie z Niemiec. Tranzakcja z Japonią okazała się jednak znacznie korzystniejsza, gdyż ceny maszyn japońskich są niższe, zaś większa część tranzakcji uregulowana zostanie w drodze kompensacji.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Zarządu Nr. 36
z dnia 7 sierpnia 1937 roku

1) Podaje się do wiadomości, że Zarząd PZPN komunikatem nr. 13 z dnia 21 lipca 1937 roku wydał zakaz rozgrywania zawodów z drużynami: WKS Zamość, WKS Orlęta—Dęblin, WKS Krasnystaw oraz WKS Włodawa, jako towarzystwami nie zrzeszonymi w Lubelskim OZPN-ie.

2) Podaje się do wiadomości, że rozgrywanie zawodów z klubami przynależnymi do innych Okręgów, wymaga każdorazowej zgody Zarządu ŁOZPN-u.

3) Wzywa się do uregulowania należności na rzecz Makabi (Pabianice) następujące kluby: — TUR (Pabianice) z tytułu odszkodowania poniesionego w dniu 1 sierpnia rb. z powodu niestawienia się na wspomniane zawody zł. 20 i pozostałej należności zł. 20 — razem zł. 40. RKS (Ruda Pabianicka) zł. 42.15 tytułem, odszkodowania z powodu niestawienia się na zawody w dniu 30 maja 1937 roku, Makabi (Zd. Wola) z tytułu pozostałej należności w kwocie zł. 90 oraz ŻKS „Nordię" (Łódź) tytułem należności w kwocie zł. 38.

4) Podaje się do wiadomości, że przyjęte zostało w poczet członków ŁOZPN Rudzkie Towarzystwo Sportowo - Gimnastyczne w Rudzie Pabianickiej. Wymieniony klub w myśl par. 100 Postanowień PZPN zaliczony został do klasy C.

5) Podaje się do wiadomości, że zaszedł wypadek złamania nogi w zawodach rozgrywanych przez dwa kluby nie zrzeszone w PZPN-ie. — W trybie postępowania sądowego zapadł przed Sądem Najwyższym następujący wyrok:

> Sąd Najwyższy ustalił teze, że stowarzyszenia sportowe, którego członek w czasie gry w piłkę nożną złamał nogę członkowi drugiej drużyny sportowej odpowiada za jego czyn jako dające zlecenie swemu członkowi do uczestniczenia w grze i winne złego doboru członka drużyny biorącej udział w meczu.

Powyższą interpretację prawniczą podaje się do wiadomości klubów w celu odpowiedniego wychowawczego oddziaływania na swych członków.

Doktór
Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i kobiecych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedziele i święta od 9 — 12.30.

DOKTÓR
KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz

LEK.-DENTYSTA
Kajzer-Grabińska
powróciła
Gdańska 26a,
tel. 221-89

DOKTÓR
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. **181-83**
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.

DR. MED.
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 234-12
przyjmuje od 8—11. 2—4 i 6—9 wiecz
w LECZNICY OMEGA
Główna 9 od 4—6 w.

ŻĄDAJCIE najwyraźniej tylko: **„OLLA" GUM...!**

ZAWIADOMIENIE!
Donosimy P. T. Sferom Zainteresowanym, że
KSIĘGA ADRESOWA MIASTA ŁODZI I WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
z informatorami Stol. M. Warszawy, Wojew. Krakowskiego, Wojew. Kieleckiego, Wojew. Lwowskiego Wojew. Poznańskiego, Wojew. Pomorskiego z M. Gdynią i Wojew. Śląskiego,
UKAZAŁA SIĘ Z DRUKU JAKO ROCZNIK 1937-1939.
Księga opracowana pod kontrolą redakcyjną Zarządu Miejskiego w Łodzi jest niezbędnym informatorem dla Władz, Urzędów, Przedsiębiorstw wszystkich kategorii Instytucji, Stowarzyszeń etc. Księga składa się z VIII Działów a to:
1. Szematyzm Miasta Łodzi
2. Województwo Łódzkie
3. Spis mieszkańców miasta Łodzi z podaniem adresu i zawodu
4. Spis ulic i placów z planem Miasta i okolic w formacie 90/100 cm.
5. Turystyka i Zdrojowiska
6. Porady, Taryfy i Komunikacja
7. Wykaz firm ułożonych w/g branż
8. Informatory Miast.
Ze względu na duży popyt, prosimy zamówienia kierować niezwłocznie do Redakcji, Łódź, Al. Kościuszki. Nr. 41. Tel. 257-75.

PLUSKWY
wytępimy bezpowrotnie wraz z zarodkami świecami dymnymi pod gwarancją.
Zgłoszenia: tel.: 120-77 i 156-59.

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH i SPRZEDAŻ LODU
R. FRIEDWALD
ul. PIŁSUDSKIEGO 69
tel. 190-48.
Zamówienia na napoje gazowe przyjmuje się cały dzień.
Szybka i solidna obsługa.

NA WYJAZD DO RUMUNII
poszukiwany przez większą fabrykę wyrobów sztucznego jedwabiu
MAJSTER TKACKI
tylko pierwszorzędna siła fachowa. Oferty z podaniem referencji, odpisu świadectw oraz wymaganego honorarium do „Republiki" sub: „Rumunia". 50—3

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164-21
godz. przyjęć 5—7.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska
TELEF. 121-23.

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 1
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9
dziele i święta od 9—1.

Dr. Słobodski
OKULISTA
powrócił
Wólczańska 4
przyjm. od 12—1 i od 3—5

DR. MED.
KACENELSON
powrócił
CHOR. NERWOWE
Piotrkowska 82,
przyjmuje od 6—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
K. LEWKOWICZ
powrócił
Śródmiejska 16,
przyjmuje od 10—1 i 3—

Dr Reichert
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel.
przyjmuje od 8—11 rano i od
wiecz. w niedziele i święta od

Kupno i sprzedaż

PRZĘDZALNIA zgrzebna kupi maszynę-wilk. Oferty sub „AB4". 11

SCHLAUCHSPULMASCHINE na 48 wrzecion sprzedam, tel. 176-64 między 2—3 godz. 10

KROSNA ang. ciężko klapowe 72 c. sprzedam. Wiadomość tel. 176-64 między 2—3 godz. 10

Uzdrowiska

GŁOWNO. Pensjonat R. Konarskiej pięknie położony. Willa Pokorowskiego. Ceny przystępne. Zgłoszenia na miejscu. Inforfacje w Łodzi tel. 108-90. 7

Włodzimierzów PENSJONAT „TRZY LILJE" pod zarządem N. Wajcmanowej. Ładnie położony. Oświetlenie elektryczne! Informacje telefoniczne 182-43 Od godz. 2.30. — tel. 171-66.
W sierpniu ceny zniżone.

Posady

ZNAM administrację fabryczną, wypłaty, potrącenia, sprawy bezpieczeniowe i podatkowe. Poszukuję jakiejkolwiek posady. Wymagania skromne. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty sub: „Henryk" do administracji „Republiki".

POSZUKIWANY inkasent na prowizję. Wiad. Traugutta 4, m. 10, Zrzeszenie Kupców Detalistów Woj. Łódzkiego.

KORESPONDENT (ka) biegła stenotypistka w angielskim i francuskim poszukiwana. Oferty do adm. sub: „Agentury". 10

POTRZEBNE 2 praktykantki do lżejszych piśmiennych robót biurowych. Oferty pod „Małe wynagrodzenie" do Administracji tego pisma. 10

SZOFER — znalazca skrzypiec pozostawionych w taksówce w sobotę na dworcu Kaliskim, zechce zwrócić je za wynagrodzeniem, Piotrkowska 175, m. 15. 10

Lokale

GARSONIERA z niekrępującym wejściem dla solidnego Pana zaraz do wynajęcia. — Oferty do „Republiki" sub: „100".

POKÓJ umeblowany z łazienką dla solidnego pana do wynajęcia. P. O. W. 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

CENTRUM. Pokój umeblowany z oddzielnym, niekrępującym wejściem do oddania. Piotrkowska 62, front II p. m. 8. 10

POKÓJ z niekrępującym wejściem do wynajęcia, Zawadzka 49, m. 20. 10

Rozmaite

POSZUKUJĘ spólnika z gotówką 15.000 złotych do węglowego interesu. Posiadam bocznicę i interes zaprowadzony. Oferty pod „Bocznica". 10

SKRADZIONO legitymację P. U. P. P. książeczkę Ubezpieczalni w Łodzi Feliksa Mroczkowskiego, Nowe Złotno, Bruska 2. 10

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

ZAGUBIONY kwit inkasowy Spółdz. Banku Kredytowego w Zgierzu Nr. 2374 na 6 weksli za Nr. 36924/36929 na sumę 18.363. Kwit unieważniam. B. Gross. 10

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

Uwaga
Republikę
Express Ilustrowany
nabyć można codziennie w sklepach p. LEWENBERGA w Teofilowie w Inowłodzu i na Koloniach Letnich obok Inowłodza.

SZYJĘ WYKWINTNĄ **BIELIZNĘ MĘSKĄ**
po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia m. 16, III p.

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88

Dziś premiera!

Przepięknego filmu produkcji wiedeńskiej, pełnego humoru, dowcipu i pikanterii
Kaprys Markizy Pompadour
z Käthe v. Nagy i Leo Slezakiem w roli głównej.
Reż. Willy Szmidt
Następny program: „WIEDEŃ SZALEJE" z Magdą Schneider i Paulem Hörbigerem.
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1.09, II m. 90 gr., III m.
Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Jedyne **kino dźwiękowe** w ogrodzie
„RAKIETA"
Sienkiewicza 40 tel. 141-22
Dziś premiera:
Reneta Müller w arcydziele produkcji wiedeńskiej, reżyserii WILLY FORSTA
„ALLOTRIA"
W pozostałych rolach: JENNY JUGO i ADOLF WOLHBRüCK.
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej pp. a w niedziele i święta o 12-ej.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64